10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 gr.

„USUNĄĆ Z WYŻSZYCH UCZELNI, ORAZ INNYCH SZKÓŁ PROFESORÓW I WYKŁADOWCÓW ŻYDÓW I MASONÓW ORAZ ZNIEŚĆ NOSTRYFIKACJĘ DYPLOMÓW, OTRZYMYWANYCH PRZEZ ŻYDÓW ZA GRANICĄ".

Minimalny program antyżydowski

Nr. 168 A — Warszawa, wtorek 7 czerwca 1938 r. — Rok XIII

Tajemnicza eskadra samolotów

Zbombardowała terytorium Francji

Prowokacja wojenna na pograniczu francusko-hiszpańskim

TULUZA, 6. 6. W godzinach rannych pojawiło się na pograniczu 9 samolotów nieznanego pochodzenia. Samoloty pomalowane były na szaro. Leciały trójkami na wysokości około tysiąca metrów. Pomiędzy Aix Les Thermes a Orgeix o 12 klm od granicy z samolotów tych zrzucono 10 bomb. Jedna z bomb przerwała linię wysokiego napięcia, dostarczającą prądu dla kolejki górskiej w Pirenejach. Zebrano kilkadziesiąt odłamków pocisków.

Senator departamentu Ariege Laffont wysłał do premiera Daladier telegram, w którym zapowiada interpelację w sprawie bombardowania terytorium Francji i zapytuje, jakie zarządzenia rząd zamierza wydać, celem uniemożliwienia podobnych incydentów, które stanowią poważną groźbę naruszenia pokoju.

FOIX, 6. 6. W czasie poszukiwań przeprowadzonych wczoraj po południu celem odnalezienia miejsc wybuchu bomb, zrzuconych przez nieznane samoloty, znaleziono trzy wielkie leje, w pobliżu których znajdowały się liczne odłamki pocisków, w przeciwieństwie do obiegających pogłosek, żaden z nieznanych samolotów nie lądował przymusowo na terytorium francuskim.

Niepoczytalna prowokacja wojenna nieznanych samolotów nie jest pierwszym wypadkiem tego rodzaju. Poprzedziło ją, jak pamiętają Czytelnicy, przed kilku dniami, bombardowanie pogranicznej miejscowości francuskiej Cerbera. Tym razem incydent jest o wiele poważniejszy. Komuś zależy na sprowokowaniu Francji. Są to zapewne czynniki „międzynarodowej kanalii", skupiające się dziś tak licznie w czerwonej Hiszpanii, choć nie brak i przypuszczeń, bardziej sensacyjnych...

ZARZĄDZENIA PREMIERA

VILLACOUBLAY, 6. 6. Premier Daladier w towarzystwie gen. Decamp udał się w południe samolotem do Tuluzy. Premier chce osobiście przeprowadzić ,śledztwo na miejscu tajemniczego bombardowania i pospołu z miejscowymi władzami wojskowymi omówić zarządzenia celem uniemożliwienia na przyszłość podobnych wypadków.

Po naradzie premier Daladier wydał zarządzenie, aby granica hiszpańska była odtąd ochraniana przez lotnictwo francuskie.

Władze lotnicze otrzymały rozkaz ścigania i strącania wszystkich samolotów, bez względu na ich pochodzenie, które zagrażałyby terytorium Farncji w rejonie Pirenejów.

80 KLM WGŁĄB FRANCJI

TULUZA, 6. 6. (PAT). Jak się okazuje samoloty, które zrzucały bomby nad Orgeix dotarły aż do Tarascon sur Ariege na 80 klm. w głąb terytorium francuskiego. Świadkowie stwierdzają, że samoloty te leciały cały czas między rzeką Ariege a torem kolejowym.

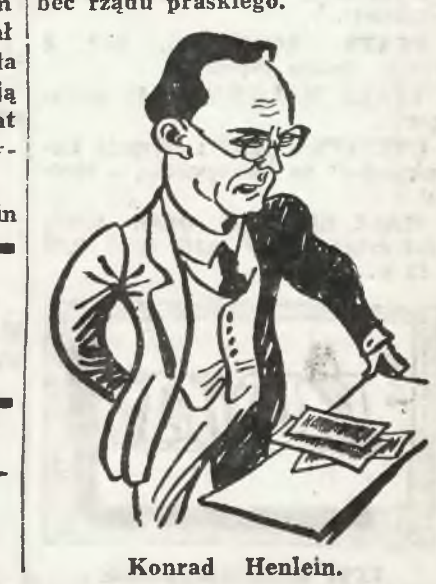
Zagadkowa podróż Henleina

Przywódca Sudetów

wyjechał do Niemiec wraz z rodziną

PRAGA, 6. 6. Wczoraj rano Henlein wraz z żoną i dziećmi wyjechał z Asch samochodem w nieznanym kierunku. Wczesnym popołudniem Henlein przejechał granicę czesko - niemiecką. Koła niemiecko - sudeckie odmawiają wszelkich komentarzy na temat tej podróży, której cel jest trzymany w ścisłej tajemnicy.

Uchodzi za pewne, że Henlein przyjęty będzie przez Hitlera, z którym osobiście omówi dalszą taktykę Niemców sudeckich wobec rządu praskiego.



Konrad Henlein.

Dziś w numerze:

Przebieg meczu Polska — Brazylia

Sabunajew skazany

WILNO, 6. 6.

Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie Sabunajewa urzędnika wileńskiej Prokuratury i in. rozpatrywanej przed 3-ma dniami.

Sąd Apelacyjny wyrok 1-szej instancji skazujący Sabunajewa na 4 lata więzienia i 10 tys. zł. grzywny, Szumskiego na 1 rok więzienia i Jadwigę Szukszto na 6 mies. zatwierdził w całej rozciągłości. (s).

10.000 kilometrów w 3 dni

Mjr. Makowski wylądował w Warszawie

po przebyciu trasy 26.000 kilometrów

Zapowiedziany przez radio i dzienniki przylot majora Makowskiego do Warszawy na niedzielę w godzinach popołudniowych, ściągnął na lotnisko na Okęcie tysiączne tłumy publiczności.

Na lotnisko przybył również podsekretarz stanu w ministerstwie komuniakcji inż. Bobkowski, ambasador amerykański w Warszawie Drexel-Biddle, przedstawiciele polskich linij lotniczych „Lot" z mjr. Seifertem.

O godz. 15.35 ukazuje się nad lotniskiem potężny samolot SP-LMK i po zrobieniu paru efektownych wiraży nad lotniskiem mjr. Makowski ląduje. Zgromadzone na lotnisku tłumy zgotowały majorowi Makowskiemu długą i serdeczną owację. Wiceminister Bobkowski i ambasador Biddle złożyli mu życzenia z okazji zakończenia gigantycznego lotu.

WKRACZAMY NA ŚWIATOWE SZLAKI POWIETRZNE

W rozmowie z dziennikarzem major Makowski podkreślił, że lot jego miał przede wszystkim dwa cele: pierwszy to zaznajomienie się ze zdobyczami lotnictwa amerykańskiego, które przoduje dzisiaj w komunikacji lotniczej. Głównym natomiast celem był **przelot nad Atlantykiem dla uświadomienia społeczeństwa polskiego i wykazaniu światu, że nasze lotnictwo komunikacyjne przygotowane jest już do przelotów nad Atlantykiem i do wkroczenia na światowe szlaki powietrzne.**

Pierwsza faza lotu miała więc charakter studium i dla dobra powierzonych nam do wykonania zadań musiała trwać dłużej.

Drugi etap, lot ponad Atlantykiem oraz lądami Afryki i Europy miał na celu **wykazanie** szybkości maszyny i sprawności handlowej.

W ciągu ostatnich trzech dni przebyliśmy przestrzeń **10.000** km. w tym odcinek ponad **Atlantykiem** południowym czyli w takim samym czasie, jak przelatują specalnie do tego celu budowane samoloty towarzystw, które obsługują tę drogę w regularnym ruchu komunikacyjnym.

4 DNI ZAMIAST 24

Mimo, że lot ten był lotem doświadczalnym to jednak przywieźliśmy z Ameryki południowej pocztę.

Przywiezione listy mają raczej znaczenie symboliczne i świadczą, że **jesteśmy przygotowani do przewozu poczty. Samolot skraca czas przewozu listów od naszych rodaków z za oceanu do Polski z 24 do 4 dni.**

O ile poprzednie loty przez ocean podejmowane przez Polaków a to ś. p. mjra Idzikowskiego, ś. p. Hausnera, braci Adamowiczów i mjr. Skarzyńskiego miały w owych czasach charakter lotów pionierskich, to lot nasz miał na celu wykazanie możliwości wykonania lotów handlowych między skupiskami polskimi w Ameryce a macierzą na normalnym samolocie komunikacyjnym, używanym na polskich liniach.

MAJOR MAKOWSKI DZIĘKUJE

Jako komendant statku powietrznego — mówił mjr. Makowski — wyrażam załodze samolotu SP-LMK w osobach pilota Zbigniewa Wysiekierskiego, radiooperatora Szymona Piskorza, p. Jerzego Krasowskiego oraz pozostałego za Oceanem radiooperatora Alfonsa Rzeczewskiego gorące podziękowanie za wypełnienie swych ciężkich obowiązków.

Japończycy rozpoczęli decydujący atak

Wielką bitwę pod Hankou

zapowiada marsz. Czang-Kai-Szek

(r) SZANGHAJ, 6. 6. Korespondent Havasa w Hankou dowiaduje się z miarodajnych źródeł że naczelne dowództwo chińskie nie zamierza ponosić zbytecznych ofiar przy obronie Hai Feng i Czeng - Czeu, gdzie wojska chińskie zajmują niekorzystne dla siebie pozycje. **Opór stawiany obecnie wzdłuż linii kolejowej, wiodącej do Lunghai ma głównie na celu umożliwienie zakończenia przygotowań obronnych w rejonie Hankou gdzie, jak przewidują rozegra się wielka bitwa. Marszałek Czang - Kai - Szek nastrojony jest optymistycznie. Transporty broni i amunicji napływają nieprzerwanie. Nadchodzą również nowe kontyngenty rekrutów.**

Marszałek Czang - Kai - Szek twierdzi, że jeśli w ogóle miasta rejonu Hankou dostaną się kiedykolwiek w ręce przeciwnika, to w każdym razie nie nastąpi to tak łatwo, jak przy zdobyciu rejonu nankińskiego.

(r) PEKIN, 6. 6. Przedstawiciel głównej kwatery japońskiej oświadczył, żę wojska japońskie zgromadzone na północ od Langfeng rozpoczęły decydujący atak. Pomimo przewagi liczebnej i zaciekłego oporu, Chińczycy musieli się cofnąć, pozostawiając na placu boju 5.000 zabitych i rannych i znaczne zapasy materiału wojennego.

BOMBARDOWANIE KANTONU

(r) KANTON, 6. 6. Dziś rano około 50 samolotów japońskich bombardowało przez trzy kwadranse miasto zrzucając setki bomb. Trzy bomby uszkodziły szpital francuski im. prezydenta Doumera, znajdujący się w dzielnicy chińskiej. Lekarz francuski Toullec został ranny odłamkami bomby.

Samorząd i polityka

Nadzwyczajna sesja sejmowa ma być w znacznej mierze poświęcona sprawom ordynacji wyborczej do samorządu. Jest to sprawa pozornie nie polityczna, bo samorząd — w teorii przynajmniej — powinienby być instytucją apolityczną. W rzeczywistości jednak, szczególnie na tle naszej praktyki ostatnich lat w zakresie samorządu, sprawa ordynacji wyborczej do samorządów stała się czymś nie mniej politycznym, jak sprawa wyborów sejmowych.

Zniweczenie istotnego samorządu terytorialnego w ciągu ostatnich lat, nie pozostało bez wyraźnych skutków. Odzwyczaiło ludność od myślenia o zagadnieniach, samorządem objętych, stało się odtrutką na ambicje samorządowe. Ludność pogodziła się z faktem, że w jej dbałości o potrzeby gminy, miasta, powiatu, czy województwa wyręczają ją urzędnicy, działający z mandatu państwa. W rezultacie w opinii publicznej odpowiedzialność za ten cały zakres czynności, które stanowią treść działalności samorządu, spadła na system rządów w równej mierze, jak za czynności i politykę państwową.

Jakkolwiek wyglądać będą obecnie ordynacje wyborcze do samorządów, zawsze ich celem będzie podzielenie się odpowiedzialnością ze społeczeństwem. I wiele zależeć będzie od tego, w jaki sposób społeczeństwo tę częściową odpowiedzialność za to, co się w tym zakresie w Polsce dziać będzie, zechce przyjąć. I tutaj nie sposób nie zaakcentować, że postawa społeczeństwa w dużej mierze zależeć będzie od tego, co te ordynacje wyborcze zawierać będą.

Stworzenie ordynacyj, których głównym celem byłoby zakorkowanie tych prądów, które istotnie wśród Polaków nurtują, dałoby niewątpliwie w wyniku tylko przedłużenie stanu dzisiejszego, w którym cały ciężar samorządu spadł właściwie na rząd i na administrację państwową. I dlatego to, właśnie ze względu na konieczność zmiany stosunku społeczeństwa do samorządu, sprawa tych ordynacyj wyborczych jest w dzisiejszych stosunkach sprawą nawskroś polityczną.

Samorząd w zasadzie powinienby być instytucją apolityczną. Ale nie może być czymś apolitycznym wtedy, gdy właśnie dla celów politycznych został niedawno przedtym zniweczony. To też nie da się tego uniknąć, że pierwsze wybory do wszelakiego rodzaju samorządów terytorialnych będą się rozgrywały pod hasłami politycznymi. Zwolennik apolityczności samorządów może nad tym ubolewać, ale nic nie poradzi. Przez ospę politycznych wyborów samorządowych musimy przejść w mieście i na wsi.

Na uniknięcie tych poiltycznych wyborów istnieje tylko jeden sposób. Zachować stan dotychczasowy, a więc stan taki, w którym regułą jest samorząd komisarski, albo samorząd narzucony. Odpowiednio spreparowane ordynacje wyborcze podtrzymają niechętny stosunek społeczeństwa do samorządu i do samorządowych wyborów. Ale wtedy?

Wtedy niepodobna obciążać społeczeństwa odpowiedzialnością za spełnianie czynności publicznych, wchodzących w zakres działania samorządu. Przed sejmem omawiany tu problem stanie w całej swej wyrazistości.

T. G.

Od administracji

Nocne wydanie ABC wychodzi w objętości 4 kolumn i jest sprzedawane tylko na dworcach kolejowych.

CZERWIEC

7

WTOREK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—17	19—53
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
15—24	0—45
Dł. dnia	Przybyło
16—36	8—52

Dziś św. Roberta
Jutro św. Medarda

TEATRY

TEATR WIELKI: Codziennie melodyjna operetka **„Manewry Jesienne"** Kalmana.

TEATR NARODOWY: **„Gęsi i Gąski"** Bałuckiego.

TEATR NOWY: **„Serce"** komedia.

TEATR LETNI: **„Nie trzeba mnie było przejeżdżać"** farsa.

INSTYTUT REDUTY: **„Teoria Einsteina"**. Ostatnie przedstawienia komedii A. Cwojdzińskiego.

TEATR POLSKI: **„Wesele Figara"**

TEATR MAŁY: **„Nowa Dalila"** Molnara.

TEATR KAMERALNY: Codziennie komedia: **„By rozum był przy młodości"**.

TEATR ATENEUM: Pkt. 8 wiecz. **„Szóste piętro"**.

TEATR MALICKIEJ: **„W perfumerii"**.

OPERETKA „8.15": **„Krysia Leśniczanka"** ze Szczepańską i Messal.

MAŁE QUI PRO QUO: rewia **„Od czego mamy rząd.** Pocz. 7.30 i 10 w.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS (Grójecka 56): **„Linia Maginota"** i **„Młody las"**.

HOLLYWOOD (Hoża 29): **„Byłam szpiegiem"**.

ITALIA (Wolska 32): **„Narodziny Gwiazdy"**.

JURATA (Krak. Przedm. 66): **„Pieśń skazańców i „Róża"**.

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): **„30 karatów szczęścia"**

KOMETA: **„Szesnastolatka"**

MARS (Inwalidów 10): **„Robert i Bertrand"**.

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): **„Jej obrońcy"** (Flip, Flap).

PRAGA (Targowa 71): **„Krew na morzu"** i dodatki.

PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): **„Bogate biedactwo"** i **„Tonny z Wiednia"**.

ROMA: (Nowogrodzka 45): **„Groźny Bill"**.

STUDIO (Chmielna 7): **„Tygrys Esznapuru"**

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): **„Zdrajca"** i **„Mały czarodziej"**.

SORRENTO, (Krypska 34): **„Nie oddam dziecka"** i **„Magnolia"**.

Tragiczna katastrofa pod Zaciszem
Motocykl zdruzgotany przez pociąg
Dwóch robotników poniosło śmierć na miejscu

W pierwszy dzień Zielonych Świątek na niestrzeżonym przejeździe kolejowym przy ul. Radzymińskiej w osadzie Zacisze (pomiędzy Markami a Zielonką) nastąpiła tragiczna katastrofa.

O godz. 18, gdy pociąg idący z Wołomina do Warszawy znajdował się tuż przed przejazdem, nadjechały 2 motocykle.

Pierwszy motocyklista Jan Sobota, zdążył szczęśliwie przejechać. Jadący na drugim motocyklu dwaj robotnicy: 35-letni Michał Olżyński (Sokołowska 12) i 35-letni Jan Matysiak (Ludwiki 5), dostali się pod parowóz.

Maszynista dał kontrparę, niestety — było już zapóźno. Pociąg zdruzgotał motocykl. Obaj motocykliści ponieśli śmierć na miejscu.

Na miejsce strasznego wypadku przybyła policja pow. Warszawskiego oraz władze sądowo - śledcze i kolejowe. Zwłoki ofiar katastrofy przewieziono do prosektorium.

Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że Olżyński i Matysiak padli ofiarami własnej nieostrożności. Zmarli tragiczną śmiercią pracowali od szeregu lat, ostatnio, jako brygadierzy w Państwowej Fabryce Karabinów (przy ul. Dworskiej), Olżyński pozostawił żonę i 11-letnią córkę, Matysiak — żonę i 2 córki, nadto zaś miał na utrzymaniu rodziców — staruszków i siostrę — wdowę.

Przemytnicy „żywego towaru"
za kratkami

Przed Sądem Okręgowym w Wilnie stanęła szajka przemytników „żywego towaru" t. j. herszt bandy Dawid Kagan, 18 razy sądownie karany, Lejba Wacman, Józef Ordync oraz Szloma Oszczega. Wszyscy są oskarżeni o to, że w ciągu ub. lat zorganizowali szajkę przemytniczą i za wysokim wynagrodzeniem przemycali różne osoby, pochodzące z Wilna, Warszawy Lublina i t. p. do Rosji Sowieckiej. Wśród przemycanych osób było wielu przestępców poszukiwanych przez władze śledcze i sądy.

Sąd skazał Kagana na 5 lat więzienia Borszejna na 1 rok i 6 miesięcy Wacmana na 1 rok Ordynca na 3 lata i Oszczegę na 1 rok więzienia. Wszystkich osadzono w więzieniu na Łukiszkach. Skazani zapowiedzieli apelację. (s).

Bratanek dr. Garca
wyłudził pieniądze
za zwolnienie od wojska

Władze śledcze wpadły na trop nowej afery oszukańczo - poborowej na terenie Warszawy.

W dzielnicy północnej od jakiegoś czasu grasował młody mężczyzna, przyzwoicie ubrany, który za pośrednictwem kelnerów zapoznawał się z młodymi ludźmi, w wieku poborowym, uczęszczającymi do lokalów rozrywkowych.

Nieznajomy przedstawiał się jako bratanek doktora Garca, zasiadającego w Komisji Poborowej nr. I przy ul. Szerokiej. Transakcji od razu nie przeprowadzał, a polecał delikwentowi zgłosić się przeważnie do cukierni Bomowicza przy Pl. Żelaznej Bramy nr. 2, gdzie przy stoliku oczekiwał mężczyzna, którego miał poznać po umówionym znaku. Znaki były różne, np. pudełko od obuwia zapakowane odpowiednio ustawione, bądź pismo czy pudełko papierosów położone na stole.

Osobnik ów występował w charakterze radcy prawnego i po napisaniu podania do władz o przesunięcie terminu stawienia się na Kamisję Poborową żądał o ddelikwenta zapłaty od 400 do 500 zł. Gdy ten wahał się będący przy transakcji bratanek doktora przedstawiał dowód osobisty na nazwisko Garca, co utwierdzało bojaźliwego młodzieńca w przekonaniu, że istotnie ma przed sobą bliskiego krewnego doktora Garca i wówczas wpłacał pieniądze. Onegdaj około 30-ciu delikwentów, którzy otrzymali przesunięcia terminu stawiennictwa na Komisję Poborową, stawili się przed nią i otrzymali niespodziewanie dla nich kategorię A.

Gen. Wieniawa-Długoszowski
wręczył listy uwierzytelniające

(r) RZYM, 6. 6. Król i cesarz Wiktor Emanuel przyjął dziś rano w pałacu kwirynalskim ambasadora R. P. gen. Wieniawę Długoszowskiego, który wręczył monarsze swe listy uwierzytelniające.

Kronika Polesia

GROŹNY POŻAR

W domu Józefa Kaźmierczyka, mieszkańca wsi Jodczyki, pow. kosowskiego, wskutek wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar, w czasie którego na szkodę 5 gospodarzy tej wsi spłonęły zabudowania gosp., narzędzia rolnicze i urządzenia domowe, ogólnej wartości 4.247 zł.

DZIEWCZYNKA UTONĘŁA W CEBRZE

We wsi Psyszczewo, pow. drohickiego w cebrze napełnionym wodą, a używanym do pojenia koni utopiła się Antonina Nowik, w wieku 1 rok i 2 miesiące.

SAMOBÓJSTWO

Zadając sobie cios nożem kuchennym w pierś popełniła samobójstwo Władysława Chudzińska, w kol. Augustynka pow. brzeskiego. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

ZE ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO

Odbyły się w Brześciu n. Bug. obrady Rady Nadzorczej Poleskiego Wojewódzkiego Międzykomunalnego Związku Opieki Społecznej, celem wybrania nowego Zarządu. Po zdaniu sprawozdania z działalności do Zarządu powołano: pp. Zawadzkiego — prezes, Szreibera — wiceprezes i dr. Sawickiego — członek Zarządu. Obecnie Związek prowadzi 4 zakłady, a mianowicie Żłobek w Brześciu n.B. Schronisko dla dzieci w wieku przedszkolnym w Domaczewie, Dom Starców w Wiczówce i Schronisko dla chłopców w Wiczówce. Ogółem w tych zakładach jest 230 pensjonariuszów.

31 tysięcy odpowiedzi!

Czyich odpowiedzi?? Uczniów i uczennic z całej Polski! Ze Śląska, ze Lwowa, Krakowa, Poznańskiego, Pomorza, z Warszawy, z Kresów wschodnich. 31 tysięcy dzieci stanęło do konkursu Komunalnych Kas Oszczędności, zorganizowanego przy pomocy Polskiego Biura Podróży „Francopol" — pod hasłem „Oszczędzaj — poznasz Polskę".

Pytanie konkursowe: „Co bym chciał zobaczyć w Polsce za swoje oszczędności" — wywołało żywy oddźwięk wśród szkolnej młodzieży. Okazało się, że poznanie swego kraju jest jej najgorętszym pragnieniem, że dzieci potrafią oszczędzać grosze, nieraz przez kilka lat, aby pojechać choćby do pobliskiego miasta.

„Pragniemy zobaczyć Polskę twórczą, Polskę pracy, Centralny Okręg Przemysłowy, Gdynię"... piszę starsza młodzież — „Marzymy o Warszawie"... piszą wszyscy. „Ale czy nas tam będą chcieli?" — martwią się dzieci z Podola, które nigdy nie widziały pociągu. Na pewno będą chcieli!!!!! Dzieci z Podola przyjadą do Warszawy, a bardzo wiele innych dzieci pojedzie w różne strony Polski na wycieczki przyznane im tytułem nagrody za dobre odpowiedzi.

Audycje religijne
w radio

Nakładem Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju ukazała się interesująca broszura p. t. „Słowo Boże w programach Polskiego Radia". Broszura ta wydana z okazji 11-ej rocznicy wprowadzenia audycji religijnych do programu Polskiego Radia przedstawia dotychczasowy dorobek Polskiego Radia w dziedzinie audycji religijnych, szczególnie podkreślając na tym polu w latach ostatnich.

Na wstępie znajdujemy artykuł J. E. księdza biskupa śląskiego Stanisława Adamskiego, który położył wielkie zasługi dla wprowadzenia audycyj religijnych do programu Polskiego Radia. Dalsze artykuły wyszły z pod piór wybitnych działaczy na polu audycji religijnych, jak ks. dr. Tadeusz Jachimowski, ks. Michał Rękas, ks. dr. Karol Milik oraz ks. Edward Kosibowicz. Na szczególne podkreślenie zasługuje obszerne omówienie działalności radiostacji watykańskiej oraz współpracy między Polskim Radiem a radiostacją watykańską w czasie transmisji uroczystości kanonizacyjnych Błogosławionego Andrzeja Boboli.

Broszura kończy się przeglądem specjalnych audycyj radiowych, nadawanych w ramach roku kościelnego, ze szczególnym uwzględnieniem świąt i takich manifestacji religijnych, jak np. Kongresy Eucharystyczne, oraz przedstawieniem wspaniałego rozwoju akcji „Radia dla chorych".

POZNAŃ

SŁOŃCE: **„Panna Piotruś"**.

APOLLO: **„Szalona Claudette"**.

METROPOLIS: **„Kalif z Bagdadu"**

ŚWIT: **„Mały Tarzan"**.

GWIAZDA: **„Pieśniarz Jej Wysokości"**.

ADRIA: **„Ostatnia noc skazańca"**.

GLORIA: **„Zaginiony horyzont"**.

CORSO: **„Robin Hood Eldorado"**.

TĘCZA-WILDA: **„Żółty skarb"**.

WILSONA: **„Kobiety nad przepaścią"**.

SFINKS: **„Piętro wyżej"**.

KINO OŚWIATOWE T. C. L. **„Szalona torpeda"**.

ZAPISY DO SZKOŁY OGRODNICZEJ

Przyjmowanie zapisów do Państwowej Szkoły Ogrodnictwa na nowy rok szkolny rozpoczyna się od 15 czerwca b. r.

Zgłoszenie z dołączeniem wymaganych dokumentów kierować należy do Dyrekcji — Poznań, ul. Dąbrowskiego 159. Bliższe dane zawarte są w prospekcie, wysyłanym na żądanie zainteresowanych.

WYSTAWA GRAFIKI

W dniu 4 bm. otwarta została w Muzeum Wielkopolskim wystawa graficzna p. t. „Veduta miast". Ryciny zebrane na wystawie obejmują veduty Poznania, Warszawy, Wilna i innych miast polskich — jak również zapoznają z vedutami holenderskimi, niemieckimi, francuskimi, a zwłaszcza najpiękniejszymi w tym rodzaju vedutami włoskimi 18 wieku.

ZJAZD TOWARZYSTWA BOTANICZNEGO

W sobotę rozpoczęły się obrady zjazdu Polskiego Towarzystwa Botanicznego. Obrady zagaił prorektor prof. Jonscher, a referat inauguracyjny o „roślinności Karpat w pliocenie" wygłosił prof. Schaffer z Krakowa. (ATE)

KU CZCI JĘDRZEJA ŚNIADECKIEGO

W sobotę odbyła się w małej auli Uniwersytetu poznańskiego akademia ku uczczeniu 100-ej rocznicy śmierci Jędrzeja Śniadeckiego, na której m. in. przemawiali: prorektor dr. Jonscher, prof. dr. Wrzosek i prof Piasecki. Po akademii odsłonięta została w halu uniwesytetu na pierwszym piętrze tablica pamiątkowa ku czci Śniadeckiego.

WILNO

WŚCIEKŁY KOT POGRYZŁ ŻYDÓW

W domu starców żydów przy ul. Portowej do sali wpadł wściekły kot, który rzucił się na pensjonariuszy gryząc ich dotkliwie. Na sali powstało wielkie zamieszanie i panika, uciekając w ścisku kilka osób odniosło pokaleczenia. Kilku pokąsanych żydów skierowano do Instytutu Pasteuera. Kilku innych izolowano na miejscu, a za kotem, który uciekł zarządzono obławę. (s).

BUCHALTER OSKARŻONY O DEFRAUDACJĘ

Został aresztowany Alojzy Miller, kierownik sklepu manufaktury J. Koziary. Miller jest oskarżony o to, że od dłuższego czasu świadomie fałszował pozycje w księgach biurowych i w ten sposób zdefraudował ponad 5 tys. zł. oraz towary. (s).

KOLONIE LETNIE DLA DZIECI Z LITWY.

Zarząd miejski przeprowadził gruntowny remont w budynkach, położonych w Leoniszkach, gdzie w okres letni spędzi większa grupa dzieci Polaków z Litwy. Goście z Litwy przybędą do Wilna w drugiej połowie b. miesiąca. (s).

Ze Śląska

Oddział „A B C" w Katowicach, ul. Starowiejska 3.

Nieudany zamach opryszków
na wystawę X Targów Katowickich

KATOWICE, 6. 6. Po zamknięciu wystawy „X Targów Katowickich", w sobotę wieczorem przedostali się na teren wystawy przez płot od strony cegielni kopalni „Wujek" złodzieje, którzy po wybiciu szyby w oknie na wysokości 4 mtr. weszli do wnętrza głównej hali i skradli tam ze stoiska firmy futrzarskiej 15 sztuk różnych gotowych futer oraz 15 sztuk lisów łącznej wartości 18.000 zł. Kiedy złodzieje znaleźli się już z łupem na zewnątrz hali, zostali spłoszeni przez stróża nocnego, Ptoka, dozorującego teren Targów, wobec czego porzucili niesione toboły z futrami i zbiegli, przeskakując przez płot cegielni, w kierunku Brynowa. Porzucone futra zdeponowano chwilowo w biurze Targów, skąd rano odebrał je wystawca.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw
z dnia 5 b. m.

GON. 1. Dyst. 1300 m. Nagr. 1600 zł.: 1) Rafa ż. Stasiak, 2) Oberon, (11,5), 3) Turcja (130), 4) Olena (93), 5) Szlem bez atu (50), 6) Ostroga (49). Wygr. w 1. 22 s. ł. o 1,5 dł. Tot. 11,5, fr, 6 — 6. **Porządkowy 21.**

GON. 2. Dyst. 2100. Nagr. 1400 zl.: 1) Jasień ż. Pasternak, 2) Sęp (16), 3) Arizona (42), 4) Pomorzanka (131,5). Wygr. w 2m. 18,5 s. ł o 1,5 dług. Tot. 7,5, fr, 5 — 5,5, **porządkowy 19.**

GON. 3. Dyst. 1400 m. Nagr. 1600 zł.: 1) Fenszek chł, Molenda, 2) Jolanta (15,5), 3) Omulew (16), 4) Dorota (21). Wygr. w 1 m. 44 s. ł. o 1,5 dł. Tot, 18, fr, 9 — 8. **Porządkowy 45.**

GON. 4. Dyst. 2100 m, Nagr. 2400 zł: 1) Klejnot Bychawski, 2) Isolano (15,), 3) Nieporęt (8), Wygr. w 2 m. 15 s. Wys. o 1,5 dł. Tot. 23,5. **Porządkowy 52,50.**

GON. 5. dyst. 3200 m. Nagr. „Prezydenta Rzplitej". 40.000 zł: 1) Jon ż. Jagodziński, 2) Kitty Villars (15,5) 3) Kares (11), 4) Neon (80,5), 5) Loyal (11), 6) Akcept (80,5). Wygr. w 3.27 s. pewnie o 1,5 dł. Tot. 16, fr. 7 — 7. **Porządkowy 40.50.**

GON. 6. Dyst. 2100. Nagr. 2200 zł: 1) Przebój ż. Balcerzak i Ramzes ż. Gulyas, 3) Olimpic, (10), 4) Zorza (28,5), 5) Orkan (51). Wygr. w 2.16 s. w walce łeb w łeb. Tot. 18 — 10,5, fr. — 10 17. **Porządkowy po 71.**

GON. 7. Dyst. 2100 m. Nagr. „Krasne" 12.000 zł.: 1) Rada ż, Gill, 2) Money Moon (33,5), 3) En Avant (25), 4) Hungaria (49), 5) Iffet (67,5). Wygr. w 2 m. 15,5 s. ł. o 2 dł. Tot. 8, fr, 7 — 11,5. **Porządkowy 29.**

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 2000 zł.: 1) Trefl ż. Puls, 2) Miter Braun (25), 3) Negrita (11,5), 4) Lajkonik (26,5), 5) Jalousie i Waad pozostały na starcie. Wygr. w 1 m. 42,5 s. Wys. o 2,5 dł. Tot. 7,5, fr. 5,5 — 7.

Porządkowy 15

GON. 9. Dyst. 2100 m. Nagr. 1400 zł: 1) Tęczyn chł. Łukowiak, 2) Esdras (13), 3) Sessi (13), 4) Humor (26,5), 5) Bagheretta (89). Anteusz pozostał na starcie. Wygr. w 2 m. 19 s. ł. o 3,5 dł. Tot. 78, fr. 25 — 11,5. **Porządkowy 357.50,**

Częściowe wyniki gonitw
z dn. 6 czerwca

GON. 1. Płoty 1800 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2800 mtr. 1) Tajga (j. Dylik), 2) Nur (45), 3) Hestia (19), 4) Wandal (180,5). Wygr. w 3 m. 15,5 s. łatwo o 4 dług. Tot. 6,5, 5,50 i 7 zł. **Porządkowy 19,50.**

GON. 2. 2400 zł. dla 3 l. i st. klaczy. Dyst. 1300 mtr. 1) Deville (ż. Gill), 2) Renta (8), 3) Jauesse (66,5). Wygr. w 1 m. 20 sek. o długość. Tot. 10,50 zł. **Porządkowy 13.**

GON. 3. 2200 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. dyst. ok. 1600 mtr. 1) Kerry (ż. Stasiak), 2) Iloczyn (11,5), 3) Harmattan (18,5). Wygr. w 1 m. 40 sek. o 2 długości. Tot. 11 zł. **Porządkowy 14.**

GON. 4. 3000 zł. dla 4 l. i st. og. i 4 l. kl. Dyst. ok. 2400 mtr. 1) Habdank (ż. Nowak), 2) Katon (47,50), 3) Pędziwiatr II (34,50), 4) Aak (34,50), 5) Neptun (54,50). Wygr. w 2 min. 35,5 sek. pewnie o półtorej dług. Tot. 7,5 zł. fr. 6, 10,5 zł. **Porządkowy 32.50 zł.**

LUBLIN

Z PRAC „CHÓRU AKADEMICKIEGO"

(JK) Chór akademicki studentów Kat. Uniw. Lub. zorganizował w Krośniku przy współudziale orkiestry akademickiej koncert p. n. „Wieczór pieśni i muzyki".

Dochód z koncertu przeznaczono na wykończenie gmachu gimnazjum w Krośniku.

ZJAZD WÓJTÓW I SEKRETARZY

(JK) W Krasnymstawie odbył się zjazd wójtów i sekretarzy z całego powiatu. Głównym tematem obrad była sprawa uporządkowania osiedli zwłaszcza pod względem sanitarnym.

20.000 ZŁ. NA ZATRUDNIENIE KOBIET

(JK) Lubelskie Biuro Funduszu Pracy przydzieliło władzom miejskim 20.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych kobiet, których jest w mieście aż 1000. Będą one zatrudnione po 4 dni w tygodniu z płacą w wysokości 1 zł. 80 gr. Pierwszeństwo będą miały kobiety samotne, a obarczone dziećmi.

POŻEGNANIE

(JK) Dnia 9 bm. odbędzie się w Lublinie pożegnanie płk. Budrewicza, szefa sztabu DOK II, który zostaje przeniesiony na inne stanowisko.

SPŁONĘŁO 36 DOMÓW

(JK) Fala pożarów ciągle niszczy wsie w woj. lubelskim. Obecnie mamy do zanotowania wypadek groźnego pożaru, który z nieustalonej narazie przyczyny wybuchnął we wsi Wólka Rokicka (pow. lubartowski). W pożarze spłonęło 36 różnych budynków i to prawie wszystkie — wraz z inwentarzem martwym.

Szkody oblicza się na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Dochodzenie — w toku.

KRWAWA ZEMSTA

(JK) Na przedmieściu w Kazimierzu nad Wisłą dom Konstantego Kurka otoczyło w nocy 5 nieznanych osobników, z których 4 oświetliło wnętrze mieszkania przez wszystkie okna latarkami, a piąty oddał kilka strzałów, raniąc bardzo ciężko gospodarza w brzuch. Potem wszyscy zbiegli.

Jest to najprawdopodobniej akt krwawej zemsty.

TYSIĄCE LUBLINIAN NA KONSEKRACJI KOŚCIOŁA

(JK) W Lublinie na Bronowicach został wzniesiony z ofiarności parafian, kosztem 260.000 zł. kościół św. Michała Archanioła.

W ubiegłą niedzielę odbyło się podniosła uroczystość konsekracji tego kościoła. Obecni byli, poza władzami duchownymi, wojewoda lubelski, prezydent miasta i komendant miasta P. P.

Kazanie miał J. E. ks. biskup Fulman.

W uroczystościach wziął udział wielotysięczny tłum wiernych.

Nie kupuj u żyda

Popieraj handel polski!

Biuro praskie realizuje plan Kominternu

Na szlakach przemytu

bibuły wywrotowej do Polski

Na wstępie krótkie przypomnienie. Nowy plan polityczny **Kominternu**, przewidujący utworzenie **na przedpolu** Sowietów „pasa **obronnego**", złożonego z Rumunii, **Polski**, Estonii, Łotwy i Litwy, **wyznacza** specjalną rolę do **spełnienia** praskiemu biuru **Kominternu**, które jest centralą pro**pagandy** wywrotowej dla krajów **środkowej** i południowej Europy.

GARNITUR BIURA PRASKIEGO

Biuro to po okresie wędrówki, **po** różnych krajach (Amsterdam, Kopenhaga, Zurich, Bazylea, Wiedeń), zorganizowane zostało ostatecznie w Pradze i po rocznym okresie prac przygotowawczych rozpoczęło w **roku** 1936 swą pracę.

Kierownikiem biura praskiego z ramienia Kominternu jest poseł do parlamentu czeskiego, **Klemens Gottwald**, który po objęciu tej funkcji powołany został na stanowisko 5-go obok Dymitrowa, Manuilskiego, Florina i Ercole sekretarza politycznego Kominternu. Zastępcą Gottwalda jest również poseł do parlamentu praskiego, **Sziroky**. Poza nimi w skład kierownictwa biura Kominternu w Pradze wchodzą: **Holzknecht**, **Próchniak** (komunista polski), **Krumow, Berent, Dopler, Akerman, Saul Henrykowski** (Amsterdam — komunista niby to polski), **Weiskopf, Slanski, Krauz, Pieck, Drozdas i Bielawski** (członek K.P.P.).

Oto cały garnitur biura praskiego.

Biuro praskie podzielone jest na szereg referatów dla poszczególnych partyj komunistycznych. Istnieje więc: referat dla K.P.P., dla KPZU, dla KPZB, dla K.P. Rumunii, K.P. Bułgarii, Jugosławii i szereg innych.

Dla Komunistycznej Partii Polski ulokowanie biura Kominternu w Pradze, w bezpośrednim sąsiedztwie Polski, stwarza bardzo korzystne warunki dla pracy. Organ KPP „Nowy Przegląd" drukowany jest na terenie Czechosłowacji, cały sztab komunistów rzekomo polskich w osobach: Saula Amsterdama, Izaaka Szydłowskiego (pseudonim ‚Albert"), Stanisława Martensa, Adama Langego i innych — rezyduje w referacie polskim biura praskiego. Przez granicę polsko - czeską kwitnie przemyt bibuły wywrotowej i agitacyjnej. Biuro praskie zorganizowało w pasie nadgranicznym szereg t. zw. punktów przerzutowych, przeznaczonych dla przemytu bibuły.

PRZEMYT BIBUŁY

Punkty te znajdują się: w Morawskiej Ostrawie **(poseł August Klement,)**, w Karwinie **(pos. Śliwka))**, w okręgu morawsko - śląskim **(pos. Sziroky i Klementis)** oraz na Słowaczyźnie wschodniej **(pos. Koszyk).**

Wymienieni w nawiasach kierownicy punktów przerzutowych spełniali oczywiście funkcje kierownicze w stosunku do całego zespołu pracowników, zaangażowanych dla tych celów.

Oddział przemytu bibuły, tak bowiem można nazwać tę gałąź akcji biura praskiego, dysponował całym szeregiem wyszkolonych **fa**chowych pracowników. Oto nazwiska, które udało nam się uzyskać: **Bogocz Karol**, pseud. „Lojza", zamieszkały w Karwinie, **Sabath Hugo,** Praga I, Vezenska Nr. 4, **Polaczek Franciszek,** Praga, Fochowa Nr. 87, **Polewnik Jan,** ślusarz, zamieszkały w Morawskiej Ostrawie, Strzelnicka Nr. 9, **Dwornik,** b. kolejarz czeski, zamieszkały w Cieszynie czeskim, ul. Stefanika Nr. 38, **żona Dwornika, Kowarz Oskar,** zamieszkały w Swibicy koło Cieszyna, **Torun Jerzy,** zamieszkały w Końskiej, powiat Cieszyn Czeski, **Broncklik M.,** zamieszkały również w Konskiej, **Schein Bernard,** zam. w Morawskiej Ostrawie, ul. Kudlichowa, **Heszkowit Fryderyk,** zam. w Cieszynie, **Pajął Antoni,** zam. w Kunczyszkach, kilku komunistów zamieszałych w Niemieckiej Lutyni, a mianowicie: **Sobola Franciszek, Teichner Fryderyk i jego żona Hilda oraz syn ich Eryk, Kubica Rudolf, Richter Antoni i Richter Rudolf.**

SZLAKI PRZEMYTU

Cały ten personel zatrudniony był wyłącznie przy przemycaniu bibuły przez zieloną granicę, z góry ustalonymi szlakami. Największe ilości bibuły przemycano pod kierunkiem Karola Bogacza **na trasie Marklowice — Zebrzydowice.** Inne trasy przemytu prowadziły:

1) w okolicach Wisły **przez górę Stożek,**

2) **przez Cieszyn,**

5) w województwie Stanisławowskim **na linii Jasina—Worochta przez górę Kukuł** (bibuła dla K.P.Z.U.).

6) na linii **Żabie — Kosmacz — Berezów — Kołomyja** i

7) na linii **Skotarskie — Oporzec.**

Przemyt bibuły komunistycznej zajmuje w stosunku do innych gałęzi pracy biura praskiego swego rodzaju **pozycję kluczową.** Przytoczone nazwiska i szlaki przemytu wskazują, jak wiele staranności, uwagi i dokładności włożono w precyzyjne zmontowanie całego aparatu przemytniczego, który w obecnym swoim stanie organizacyjnym zapewnia komunistom polskim swobodną dostawę materiału agitacyjnego.

Trudno oczywiście zorientować się i podać nawet w przybliżeniu cyfry, obrazujące ilość przycconej bibuły. W każdym razie przemyt z Czechosłowacji jest głównym źródłem dostaw materiału propagandowego dla K.P.P.

O innych gałęziach działalności biura praskiego w następnym artykule.

T. W.

Żydówka obraziła się

i oskarżyła kierowników Związku Polskiego

Sąd dał jej należytą odprawę

CHEŁM, Przed Sądem Grodzkim w Chełmie, odbył się ostatni proces z serii procesów b. lekarzy szpitala psychiatrycznego w Chełmie, w którym b. prymariuszka tegoż szpitala dr. Helena Renata Katz oskarżyła prezesa Związku Polskiego dr. Al. Szulca wiceprezesa Pawła Ciesielczuka i ówczesnego sekretarza Janusza Olesiejczuka o obrazę. Oskarżeni mieli się dopuścić tego wykroczenia przez podpisanie i **za wyjątkiem** dr. Szulca wysłanie do szeregu osób w Chełmie odpisu uchwały nadzwy. walnego zebrania Zw. Polskiego wzywającej do bojkotu wszechstronnego oskarżycielki oraz dr. Ignacego Fuhrmana, dyrektora szpitala psychiatrycznego. Uchwała zapadła na skutek głośnych zajść w szpitalu na jesiein 1937 r.

W wyniku rozprawy na której zeznawał jeden świadek inż. Cudny Marian przewodniczący walnego zebrania Zw. Polskiego, sąd wydał wyrok uniewinniający oskarżonych. W motywach sąd **wy**jaśnił że wezwanie do bojkotu **o**bywatela jest pod względem **praw**nym dopuszczalne. Nazwanie natomiast kogoś żydem, nie stanowi w sobie obrazy, choćby **obrażony** czuł się Polakiem a ze względu **na** pochodzenie i nastawienie **uważany** jest za żyda. Bronił **apl.** adw. Gągoł **z** Warszawy.

Pr: ktyki dla młodzieży

w drobnych gospodarstwach rolnych

W celu praktycznego przygotowania absolwentów i absolwentek wyższych i średnich szkół rolniczych do zawodowej pracy na wsi w charakterze pracowników oświatowo - rolniczych. zorganizowane zostały przez Min. R. i R. R. praktyki w drobnych gospodarstwach oraz prowadzone są t. zw. okręgi ćwiczebne dla instruktorów.

Praktyki odbywają się w specjalnie wybranych do tego celu gospodarstwach i mają na celu zapoznanie się z warunkami zbytu i pracy drobnego rolnika.

Praktyki te są płatne, a mianowicie za swą pracę praktykanci otrzymują od gospodarza wyżywienie i mieszkanie oraz od Min. R. i R. R. dodatek w wysokości 30 zł. miesięcznie. Jeżeli praktykodawca nie jest w stanie dać wyżywienia, zasiłek może być zwiększony do 70 zł. miesięcznie, z których praktykant zwraca gospodarzowi koszt wyżywienia.

Kandydaci przyjęci na okręgi ćwiczebne otrzymują zasiłek **w kwocie** 110 zł. miesięcznie. Kandydaci **ubiegający** się o uzyskanie **praktyki,** względnie o przyjęcie na okręgi ćwiczebne powinni składać podanie wraz z życiorysem oraz świadectwami szkolnymi i z odbytych praktyk do Min. R. i R. R. Senatorska 15.

Inni piszą:

Odpowiedź

na mowy i rozmowy

(W) Nie znam jeszcze — pisząc te słowa — przebiegu manifestacji politycznych organizowanych przez Stronnictwo Ludowe podczas Zielonych Świąt w 180 powiatach Polski. Dla ilustracji politycznego tonu tych manifestacji niebłahe znaczenie posiada charakterystyka sytuacji w Polsce skreślona w artykule **„Czy nie możnaby spojrzeć głębiej" podpisanym wymownymi inicjałami W. W.** — w ostatnim numerze „Zwrotu".

Trzeba spojrzeć trzeźwo w oczy dzisiejszej rzeczywistości — pisze **p.** W. W. — i oto jak ją charakteryzuje:

Mamy granice zupełnie otwarte. Obronę naszą stanowić mogą: piersi polskiego żołnierza, świadomość polskiego obywatela i ich prawdziwe, ugruntowane do państwa przywiązanie. Mamy prawie tych samych sąsiadów, których miała Polska przedrozbiorowa. Różnica polega głównie na tym, że dzisiejsi są znacznie silniejsi i nieskończenie bardziej niebezpieczni.

A dalej:

W jednym dniu i w jednej gazecie wyczytałem wiadomości: o wsi wołyńskiej, zalanej bolszewickimi płachtami na dzień 1 maja, o jednoczeniu się Niemców i meldowaniu o tym polskim władzom i o żądaniach „oswojonych Ukraińców", rozbijających jedność i spoistość państwa. Jeżeli się do tego dołączy kwestię żydowską, mniej dziś wyraźną, ale nie mniej niebezpieczną, to mimowoli zjawia się pytanie, czy tego na raz nie za wiele? Czy w okresie nawet najsłabszych rządów ośmielono się wystąpić z podobnymi żądaniami? Czy to są czasy na golędzinowskie manewry?

W takiej chwili, pisze p. **W. W., nie może wystarczać mowa katowicka,** która nota bene w drodze **z** Katowic do Warszawy rozpłynęła się w Ozonie.

W takiej chwili — czytamy:

Zamiast stworzyć sobie Boga prawdy i zasad, lepią bałwany ze śniegu, zamiast naturalnego pochodu, wykonują łamane, codzień inne tańce, zamiast tworzyć opinię stają się statystami. Gdzie Rzym, gdzie Krym? Gdzie prawda, a gdzie fałsz? Gdzie targowisko, a gdzie zasady i idee?

Artykuł kończy się ponurą przepowiednią. gorzko **zawiedzie się ten, kto chce prowadzić naród wbrew jego woli.**

Wystarczy przypomnieć kongres krakowski, aby zdać sobie sprawę **jak dalece ten właśnie głos** jest miarodajnym **wykładnikiem nastrojów** panujących w Stronnictwie Ludowym. Cóż on oznacza? Nieprzejednane stanowisko wobec regime'u, ani jednego słowa o współdziałaniu ludowców z P. P. S., wreszcie, aby uniknąć gorzkiego zawodu wskazuje na konieczność zgrania rządu z „wolą narodu" (czytaj nowe wybory).

Taki jest sens polityczny tych wywodów, taka odpowiedź na ostatnie mowy i rozmowy spalskie.

RÓŻNICA

„Mały Dziennik" omawia sprawę ostatnich smutnych wydarzeń na pielgrzymce jasnogórskiej. Czytamy tam:

„Nie zamierzamy polemizować z ujęciem i tendencyjnym przedstawieniem faktów — przez prasę lewicową — i prawicową, choć może warto byłoby nadmienić, że „Dziennik Ludowy" i „Robotnik"— postąpiły lojalniej — nazywając bójkę — bójką, niż „Warszawski Dziennik Narodowy", który kryjąc wybryk swych adherentów, nazwał ów napad tchórzliwie i obłudnie „zlikwidowaniem nietaktów" wrogich mu odłamów narodowych które w przeciwieństwie do członków stronnictwa — potraktowały pielgrzymkę w sposób polityczny".

Chodzi nam przede wszystkim o stwierdzenie faktu, że podobnie, jak ten, tak i wiele innych niepożądanych objawów — jest dziełem sfer poza pielgrzymkowych, nie mających z nią nic wspólnego.

Tak wygląda prawda.

Ale mimo niej, a właściwie w oparciu o nią ośmielamy się twierdzić, że istota, trzon, rdzeń pielgrzymki — jest całkowicie czysty. Że, aby właściwie ją ocenić, trzeba odrzucić zewnętrzności bolesne i ganiące, a wejrzeć głęboko w duszę młodzieży.

Wreszcie konkluduje:

Warto tylko przypomnieć jedno: że spośród młodzieży akademickiej wyszedł wielki, katolicki ruch odrodzenia duchowego, ogarniający dziś cały naród i wiodący nauczycieli, ziemian, kupców do stóp Jasnej Góry.

Głos „Małego Dziennika" reprezentującego jak wiadomo sfery kościelne przytaczamy nie gwoli pognębienia tych, którzy zajścia zorganizowali, lecz dla podkreślenia istotnej i głębokiej różnicy — często i starannie przemilczanej przez prasę socjalistyczną i t. zw. demokratyczną jaka panuje między **istotną treścią pielgrzymek**, a incyndentami które wbrew wszystkiemu **pozostają** stale **na marginesie** wielkiego ruchu młodzieży.

Nowa ofiara przekleństwa Tutenkhamena

Tajemnica doliny Faraonów

W jednym z londyńskich szpitali zmarła w tych dniach Teresa Blatt, bardziej znana w towarzystwie pod nazwą „Tessi". Przyczyną jej śmierci stał się dziwny zabobon łączący się z imieniem jednego z faraonów starożytnego Egiptu. Przed rokiem mianowicie odbyła ona w towarzystwie znajomych podróż do Egiptu i oglądając egipskie starożytności, odwiedziła m. in. słynny grobowiec Tutenkhamena.

Wkrótce p. Blatt zaczęła cierpieć na szczególną manię prześladowczą. Wmówiła w siebie, że przez sam fakt pobytu w pobliżu tego grobowca sprowadziła ona na siebie przekleństwo faraona, które ściga każdego, kto naruszy jego spokój. Jak wiadomo, źródłem tego zabobonu stał się dziwny napis ostrzegawczy na jednej ze ścian grobowca, stwierdzający, że „śmierć na szybkich skrzydłach przybędzie do tego, kto dotknie grobowca faraona".

Istotnie, uczeni i robotnicy, pracujący w dolinie faraona Tutenkhamena wkrótce zapadali na jakąś tajemniczą chorobę, która kończyła się śmiercią. Prawdopodobnie wpływały na to jakieś trujące wyziewy, wydobywające się z doliny a może działanie jakichś tajemniczych promieni. Pogłoski o nagłej śmierci członków rodzin osób, które tu pracowały, oczywiście należy zaliczyć na karb przypadku. Tworzą one jednak wkoło grobowca atmosferę niesamowitości i zabobonnego lęku.

Myśl o tym, że czeka ją taki sam los wpłynęła na „Tessi" Blatt tak deprymująco, iż żaden z lekarzy nie mógł jej uspokoić.

Pani Blatt była przekonana, że od czasu pobytu w strasznej dolinie organizm jej niszczy jakaś tajemnicza siła. I wreszcie po upływie niespełna roku chora istotnie zmarła przy czym lekarze nie byli w stanie ustalić źródła jej cierpień.

Z chwilą śmierci Teresy Blatt Londyn stracił jedną z najelegantszych kobiet. Z pochodzenia Amerykanka, wyszła ona za mąż za Anglika i zarówno w Londynie jak i w Paryżu uchodziła za jedną z najbardziej wytwornych kobiet.

Najlepsze paryskie domy mód ofiarowywały jej bezpłatnie najdroższe tualety, gdyż ubieranie „Tessi" Blatt uchodziło za bardzo dobrą reklamę. Wszędzie, gdzie zjawiała się, suknie jej zwracały powszechną uwagę, stając się natychmiast wzorem dla wszystkich. Z biegiem czasu jednak pani Blatt straciła swój majątek i zmuszona była sama uruchomić salon mód, lecz z braku zdolności handlowych, salon wkrótce został zwinięty a p. Blatt objęła posadę biurową.

Zuchwały napad zorganizowany przez... lwicę

W jednej z kolonii w środkowej Afryce żyje misjonarz, znany wśród tubylców z tego, że bardzo szybko leczy najbardziej niebezpieczne i zaniedbane choroby. Cieszy się też wśród nich wielkim poważaniem.

Aby uprzyjemnić sobie samotność, zajął się on oswajaniem dzikich zwierząt. Obecnie ma już kilkanaście sztuk oswojonych zwierząt, z którymi żyje w wielkiej przyjaźni. Niedawno jednak miał miejsce zuchwały napad. Korzystając z ciemności młoda lwica rzuciła się na wychodzącego z chaty księdza, któremu jednak udało się wyjść cało dzięki niezwykłej przytomności umysłu.

Zagadka tego napadu wyjaśniła się, otóż misjonarz przypomniał sobie, że w puszczy znalazł małe lwiątko ze złamaną nogą i przyniósł go na kurację do siebie. Lwica widocznie powodowana zazdrością, napadła na swego pana.

Kronika artystyczna

STROJE REGIONALNE

Ostatnio na terenie województwa Krakowskiego w różnych ośrodkach miejskich zaobserwować się daje powrót ludności wiejskiej do pięknych strojów regionalnych porzuconych po wojnie światowej.

W woj. krakowskim po wojnie jedynie górale pozostali wierni swoim strojom. Obecnie również i we wsiach podkrakowskich poczynają pokazywać się nie tylko w czasie uroczystych występów, od dwudziestu lat porzucone sukmany i krakuski z pawiemi piórami. Szczególnie młodzież żeńska powraca do malowniczych strojów krakowskich.

RYCINY

Odbyło się w salach kawiarni „Zodiak" (Traugutta 6), otwarcie Wystawy Rycin z 16 — 18-go w. p. t.: „Miasta Polskie".

WYSTAWA A. S. P.

W sobotę dnia 4 czerwca r. b. otwarto wystawę prac studentów Akademii Sztuk Pięknych w gmachu Akademii (Wybrzeże Kościuszkowskie 37).

PORTRETY JAGIEŁŁÓW

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Historii Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności dyr. dr. Marian Gumowski przedstawił pracę p. t. „Trzy serie Portretów Jagiellońskich".

Autor omówił serie portretów z w. 16-go, z których najwcześniejsze to cztery medale Padovana z r. 1532. Na stronie głównej noszą one portrety Zygmunta Starego, królowej Bony, dwunastoletniego Zygmunta Augusta i królewny Izabeli.

Drugą serię tworzy dziesięć miniatur Cranacha, malowanych na blachach miedzianych równej wielkości, wyobrażających popiersia członków rodziny Jagiellońskiej. Seria ta znajduje się dziś w Muzeum Ks. Czartoryskich w Krakowie. Autor dochodzi do przeoknania, że malowana była około r. 1554 w warsztacie Cranacha Młodszego na podstawie nadesłanych wzorów, choć nie jest wykluczone, że niektóre portrety były malowane z natury.

Trzecia seria to siedem medali jednostronnych z r. 1561, przypisywanych dotąd Stefanowi van Holland. Są to medale z portretami Zygmunta Starego, Bony, Zygmunta Augusta, królowej węgierskiej Izabeli, jej syna Jana Zygmunta Zapolyi, królowej szwedzikej Katarzyny, Królewny Anny. Z natury sportretował artysta jedynie Zygmunta Augusta i młodego Jana Zygmunta Zapolyę, resztę skopiował z miniatur.

WYSTAWY

ZACHĘTA

Pośmiertna Blanki Mercèice, Konarskiego, Kitza, Samlickiego i innych.

I. P. S.

Pośmiertna Adwentowicza, grupy „Pryzmat" i meble.

Wykrycie sprawcy bestialskiego mordu

Donosiliśmy o bestialskim mordzie, jakiego dokonano w Rybnej, pow. czarnogórskiego, na osobie 40-letniej wdowy, Agnieszki Kozubkowej. Znaleziono ją w domu z poderżniętym gardłem i rozprutym brzuchem. Podejrzenia skierowały się na 27-letniego Herberta Sikorę, który od dłuższego czasu prześladował Kozubkową miłosnym afektem.

Mordercę aresztowano.

Autożyro w służbie wojskowo-sanitarnej



Chirurg ląduje na placu boju, opuszczając się po linie na ziemię.

Anglia ma znów sensację

Nowy morski wąż

Potwór z Ness ma kolegę w Solent

Niemal corocznie w lecie dzienniki angielskie podają jedną i tą samą sensację o pojawieniu się węża morskiego w Ness, którego rzekomo obserwują liczni ludzie i podają fantastyczne, prawdopobnie nieprawdziwe, bo niezmiernie się od siebie różniące jego opisy. Tego roku w wiadomościach o wężach morskich zaszła o tyle zmiana, że potwora tego roku miano widzieć nie w Ness, jak corocznie, a w Solent. W tym roku zastraszający jego opis podaje p. W. Oastler z Portsmouth, który przechodzi nie tylko wszelkie dotychczasowe opisy, ale nawet przekracza granice najwięcej wybujałej fantazji.

Opis p. Oastlera, który miał potwora nie tylko długo obserwować, ale nawet dostać z tego powodu szoku nerwowego, mimo, iż jest tak fantastyczny — podobny jest do starszych opisów tego potwora, podanych przez marynarzy angielskiego statku wojennego „Dedalus" z r. 1848.

Według tych opisów wąż morski jest tak silny, że potrafi urwać śrubę u wielkiego nawet okrętu. Wszyscy jednak mieszkańcy Porthsmouth, którzy są nawet silnie przekonani o istnieniu węża morskiego, nie wierzą w to, by miałł się on pojawić w Solent. Wielu jednak śmiałków z zainteresowaniem słucha opowiadań o wyglądzie węża i jego pojawieniu się w Solent, ponieważ ma zamiar urządzić na niego polowanie, podobnie, jak w Ness gdzie corocznie ma się pojawiać wąż morski i corocznie przygotowują się marynarze do upolowania go. W tym celu nawet obmyślane są różne aparaty i urządzenia, które byłyby pomocne do upolowania potwora. Podobno sporządzono już do tego celu specjalne aparaty podsłuchow, za pomocą których da się wykryć zbliżanie potwora. Prawdopodobnie jednak przygotowania te spełzną na niczym i wąż morski w dalszym ciągu zachowywał się będzie tak, by być widzianym przez wszystkich, ale nie przez tych, którzy na niego polują.

Niemiecki uczony wykrył Tajemnicę smaku u pszczół

Znane są wszystkim oklepane już wiadomości o pracowitości pszczół ich życiu społecznym, pożytku dla ludzi i t. d. Natomiast szerszemu ogółowi nie były znane dotąd ciekawe tajniki fizjologii pszczół. Znakomity uczony niemiecki Karl von Frisch po 10-letniej pracy w gronie współpracowników opowiedział o osobliwościach smaku tych owadów.

Pszczoła tak, jak my, odróżnia cztery rodzaje smaku: słodki, kwaśny, gorzki i słony.

Najwięcej można powiedzieć o smaku słodkim. Otóż soki, które dla nas wydają się słodkie, na pszczoły nie sprawiają żadnego wrażenia, dopóki nie dosięgną o wiele wyższego stężenia cukru, niż to jest potrzebne dla naszego smaku. Dlatego kwiaty muszą wydzielać bardzo skoncentrowane soki miodowe (nektar), żeby zwrócić na siebie uwagę pszczół. Co więcej, okazuje się, że niektóre cukry są nawet truciznami dla pszczół.

Na roztwory soli pszczoły o wiele silniej reagują niż ludzie, a natomiast na gorzkie substancje są bardzo niewrażliwe.

„Król narkotyków" aresztowany na Montmartrze

PARYŻ, 6.6. Prasa donosi o aresztowaniu na Montmartrze w Paryżu króla handlarzy narkotykami Louisa Lyona.

Do bandy handlarzy narkotykami na której czele stał Lyon, należał również były dyplomata peruwiański Fernandez Bacula, którego aresztowano w Zurychu. Bacula przemycał przez szereg lat w swym bagażu dyplomatycznym heroinę i morfinę do Francji i Ameryki.

ARMIN O. HUBER — 34)

LUDZIE I ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

Inż. Kościesza odwiózłszy Tahumę powracał do obozu. W drodze wysłuchał tajemniczej rozmowy, prowadzonej przez trzy osoby na motorówce, których nie mógł rozpoznać wśród nocnego mroku.

Obóz budził się powoli. O szóstej tłum robotników, jeszcze rozleniwionych po dość długiej bezczynności, ruszył ospale na śniadanie. O siódmej rozpoczynała się praca, która z godzinną obiadową przerwą trwała do siódmej wieczorem.

Kościesza wstał o wpół do szóstej, wykąpał się w fiordzie, potem udał się do kuchni z taką miną, jak gdyby spał świetnie całą noc.

Wang Lee i jego pomocnik krzątali się, przygotowując pośpiesznie pierwsze śniadanie. Stoły już były nakryte i zastawione stosami parujących, dopiero co usmażonych pączków.

Chińczyk powitał inżyniera przyjaznym uśmiechem, wziął mały dzwonek ręczny, wyszedł przed drzwi kuchenne i zadzwonił kilka razy.

Po paru minutach w ogromnej kuchni zaroiło się od robotników, którzy nawołując się i tłocząc, zajmowali swoje miejsca przy długich stołach. Po nich zjawiły się trzy Indianki i jak zwykle usiadły w kącie na ziemi, dokąd kuchcik przyniósł im śniadanie.

— Gdzie jest Tahuma? — zapytał nagle „Pasza".

Wszyscy popatrzyli dokoła, większość wzruszyła ramionami. Trzy dziewczyny też nic nie wiedziały, a Kościesza udał, że w ogóle nie dosłyszał pytania.

Petrow wstał i opuścił kuchnię. Nie było go kilkanaście minut. Musiał obejść cały obóz, zajrzał z pewnością na przystań, gdyż po powrocie oświadczył:

— Uciekła, zabrała czółno... i nikt tego nie spostrzegł, do diabła!

Usiadł na swoim miejscu i zabrał się do przerwanego śniadania.

Kościesza spojrzał odruchowo na Chińczyka. Ujrzał uśmiechniętą twarz, jak zwykle słodko-uprzejmą i niewinną. Wang Lee krajał chleb bardzo długim nożem dziwnego kształtu.

— Czy to jest ten sam nóż? — pomyślał Kościesza.

Wbrew zwyczajowi nie czekał, aż wszyscy skończą jeść, lecz odsunął szybko kubek i blaszany talerz, wziął czapkę i wyszedł na dwór.

Ledwo zapalił papierosa, usłyszał warkot zbliżającej się łodzi motorowej. Podążył szybkim krokiem na brzeg i rzeczywiście ujrzał łódź, sunącą od północnego brzegu fiordu: u steru siedział Old Bill, a obok niego Loni Jansen.

Teraz wyjaśniła się tajemnica nocnego spotkania na fiordzie, lecz Kościeszę tylko jedno zdziwiło.

— Jak mogłem nie poznać jej głosu?!... — mruknął kręcąc głową.

VIII.

Loni Jansen powitała Kościeszę z lekkim zakłopotaniem, Old Bill ponuro.

— Mam nadzieję, że podróż była przyjemna — rzekł Kościesza.

Człowiek z usposobienia małomówny, a mający czyste sumienie, odpowiedziałby krótko: „tak" albo „dziękuję". Polak wszakże usłyszał całe trzy zdania.

— Podróż w tamtą stronę zajęła mi znacznie mniej czasu — oświadczył Old Bill. — W powrotnej drodze przeszkadzał nam silny wiatr. Straciliśmy kilka godzin, bo trzeba go było przeczekać.

— Aha! — pomyślał ubawiony Kościesza. — Spryciarz, psiakrew!... Mógłbym się dowiedzieć przypadkowo, kiedy oni wyruszyli z Prince Rupert, więc już teraz mówi, że musiał się zatrzymać. Szczwany lis!... Czy Loni też umie kłamać tak gładko?

Spojrzał na dziewczynę — zarumieniła się lekko.

Chcąc pokryć zmieszanie, wtrąciła pośpiesznie:

— Porzucił mnie pan w Prince Rupert, panie Kościesza.

— Zapamiętała nazwisko! — pomyślał Polak i odparł na głos:

— To niezupełnie moja wina, panno Jansen.

Opowiedział pokrótce, jak znalazł parowiec towarowy i jak spędził czas do jego wyruszenia. Nic nie mówił tylko o tym, że był w redakcji miejscowego dziennika i że się spotkał pózniej z doktorem Czingwha.

Loni Jansen nic na to nie odpowiedziała.

Kościesza pomógł jej wyjść na brzeg, nie zwracając uwagi na to, że wuj i opiekun nachmurzył się gniewnie. Potem wszyscy troje poszli w kierunku placu, na którym budowała się zapora wodna.

Część robotników już skończyła jeść śniadanie i stojąc koło kuchni, odprowadzała zdumionym spojrzeniem młodą kobietę. Wśród nich był Bułgar, który zawołał:

— O, do diabła! Kto by pomyślał, że stary wariat ma taką śliczną córkę!...

Dziewczyna weszła na budującą się tamę, Kościesza podążył za nią.

Zatrzymał się w połowie drogi nad osuszonym korytem rzeki — zauważył jakąś niedokładność i chciał zapamiętać dobrze to miejsce.

Gdy wyszedł na brzeg, spostrzegł, że dziewczyna stoi nieruchomo i na coś patrzy w zamyśleniu.

Usłyszała jego kroki i odwróciła głowę.

— Tam był pochowany Ralf — rzekła poważnie, wskazując na wysoki pień po olbrzymim świerku.

— Kto? — zapytał cicho.

C. d. n.

ABC sportowe

Dramatyczna walka podczas deszczu

Brazylia pokonała Polskę 6:5

Decydująca bramka pada po przedłużeniu

Murzyn Leonidas i Wilimowski najlepsi na boisku

Oczekiwany z takim naprężeniem przez wszystkich mecz piłkarski o mistrzostwo świata w Strasburgu Polska — Brazylia, zakończył się niestety naszą porażką 5:6 (3:1) (4:4). Drużyna nasza grała bardzo dobrze, dała z siebie wszystko, przegraliśmy, bo nasi gracze byli wolniejsi, ustępowali Brazylijczykom kondycyjnie, no i nie mieliśmy na środku ataku fenomenalnego murzyna Leonidasa (Leonidas de Silva).

Mecz odbywał się prawie cały czas podczas ulewnego deszczu, tak że pod koniec gry boisko wyglądało jak jedno wielkie bajoro. Na polu karnym Polski utworzyło się nawet spore jeziorko.

Trzeba podkreślić niesłychaną ambicję naszych graczy, którzy przy stanie 3:1 dla Brazylii, a potem 4:3 i 6:4 nie załamali i do ostatniej chwili walczyli o zwycięstwo. Najlepiej spisywał się Wilimowski i Piec, który grał pechowo (2 razy strzelił w poprzeczkę), dalej Nytz w pomocy, obaj obrońcy i Madeyski, który bronił pewnie. Wszystkie puszczone bramki, z wyjątkiem czwartej były nie do obrony.

PIERWSZA BRAMKA

Po odegraniu hymnów i powitaniach, Polska wybiera boisko i gra z wiatrem. Brazylijczycy wyraźnie speszeni. Przez pierwsze 5 minut nasz atak ciągle gości pod bramką przeciwnika. Niestety okres naszej przewagi mija bez efektu bramkowego. Brazylia otrząsa się, jej wspaniały atak raz po raz zagraża „świątyni" Madeyskiego, który w 12 i 15 minucie broni dwa niebezpieczne strzały. Wreszcie w 19 min. Leonidas w zamieszaniu podbramkowym strzela z leżącej pozycji. Piłka trzepocze w siatce. Jest 1:0.

STRZELAMY KARNEGO

Przewaga Brazylii trwa. Gracze brazylijscy są szybsi, grają raczej dołem z tendencją do systemu „W". W pewnej chwili dostaje piłkę Wilimowski przebija się na pole karne przeciwnika i w momencie strzału zostaje ręką zatrzymany przez jednego z obrońców. Doskonały sędzia Szwed p. Eklum dyktuje karnego, zamienionego w bramkę przez Scherfkego.

BRAZYLIA PROWADZI 3:1

Zaczyna padać deszcz. Nad widownią wypełnioną przez przeszło 22 tys. publiczności wykwitł las parasoli. Nasi pocieszają się, że może deszcz ostudzi trochę brazylijczyków Niestety gniotą oni nadal. W 25 min. nowy napastnik strzela drugą a w 44 min. Paracio trzecią bramkę. Schodzimy na przerwę z ładunkiem 3 bramek.

WYRÓWNANIE 3 : 3

Po przerwie deszcze jeszcze się wzmaga, już nie pada, lecz po prostu leje. Polacy jakoś lepiej dają sobie radę z ciągle śliską piłką. Już w 8 minut Wilimowski dostaje piłkę na polu karnym Brazylii i strzela, ale słabo. Bramkarz robinzonuje, aby chwycić niegroźny strzał, tymczasem piłka odbija się o nogę nadbiegającego obrońcy Domingosa i zmieniając kierunek powoli wtacza się do pustej bramki ku przerażeniu i rozpaczy biednego Domingosa.

Polska teraz wyraźnie przeważa W 13 minucie Wilimowski z podania Scheyfkego strzela trzecią bramkę.

PECH MADEYSKIEGO

Obustronne ataki likwidowane jednak przeważnie już przez obronę w 25 minucie daleki górny strzał lewego łącznika, Madeyski skacze, ale tylko podnosi piłkę, która ucieka o górną poprzeczkę, odbija się, spada na plecy Madeyskiemu i wpada do bramki. Brazylia znowu prowadzi 4 : 3.

W OSTATNIEJ MINUCIE

Nasi jednak nie załamują się i atakują nadal, ale mają wyraźnego pecha. W 30 min. groźny strzał Wilimowskiego odbija się o poprzeczkę. W 3 minuty potem Piątek strzela gola. Co prawda w 35 minucie beznadziejną zdawałoby się sytuację dla nas marnuje Leonidas, który strzela do pustej bramki i trafia w poprzeczkę.

Zbliża się koniec meczu Polacy stawiają wszystko na jedną kartę. Madeyski zostaje sam w bramce. Nawet obrońcy idą na połowę przeciwnika Brazylijczycy zaczynają „nawalać", czas wybijając na auty, podają do tyłu. W 40 min. Piontek z 3 metrów trafia do pustej bramki. W 42 następują dwa groźne strzały Szerfkego i Piontka. Przy tym ostatnim bramkarz brazylijski ulega kontuzji.

Już ostatnia minuta. Zdawałoby się, że los spotkania jest przesądzony, gdy wtem piłkę dostaje Piontek i strzela, bramkarz łapie ale znowu piłka wypada mu z rąk pod nogi Wilimowskiego, który pakuje ją do bramki prawie jednocześnie z gwizdkiem sędziego. Koniec meczu.

NIESTETY PRZEGRALIŚMY

Wobec wyniku remisowego zarządzono przedłużenie 2 razy po 15 minut. Polacy są już wyraźnie zmęczeni. W 7 minucie Leonidas strzela piątą bramkę. Polacy próbują wyrównać, jednak ataki nasze są bez skutku. Groźny strzał Pieca w 10 min. łapie bramkarz. Bomba Nytza odbija się od poprzeczki.

Po zmianie pól znowu ataki Polaków, Brazylia usiłuje jedynie utrzymać wynik i tylko wypadami zagraża naszej bramce. Niestety, jeden z takich przebojów Leonidasa przynosi Brazylii 6 bramkę. Trzy minuty przed końcem Szerfke zdobywa jeszcze jeden punkt dla Polski z podania Wodarza.

Koniec. Brazylijczycy głośno manifestując swoją radość, schodzą z boiska jako zwycięzcy.

Niemcy — Szwajcaria 1:1

W Paryżu rozegrany został w sobotę w obecności 30.000 widzów pierwszy mecz o piłkarskie mistrzostwo świata pomiędzy Szwajcarią a Niemcami. Pomimo dwukrotnego przedłużenia, mecz zakończył się wynikiem remisowym 1 : 1.

—×—

Lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy

Polonia ma najlepszy narybek

W sobotę i niedzielę odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy w klasie „B". Niestety zawody mające być rewią „narybku" sportowego zgromadziły minimalną ilość zawodników, najwięcej ich wystawiła Polonia, która też odniosła najwięcej zwycięstw.

Najlepsze wyniki 5000 m. Janiszewski (Syrena) 15 m. 27 sek. (!), 800 m. Winecki 2:03 (Pol.), trójskok Domański (Pol.) 12,13. Kula Szchmidt (Syr.) 11.75 10.000 m. Sokołowski (Syr.) 32 m. 27 cm. ,

Polska Płn.-wsch. — Prusy Wsch. 69:65

Rekord Polski w rzucie dyskiem

W Wilnie rozegrany został mecz lekkoatletyczny olska Północnowschodnia — Prusy Wschodnie. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Polski w stosunku 69:65. Uzyskano szereg dobrych wyników.

W kuli Gierutto osiągnął 15 m. 66 cm., na 800 metrów Stanisławski miał czas 1:56,8 na 100 m. Zasłona 10,8 sek., Wieczorek skoczył w dal 6 m. 84 cm.

W rzucie dyskiem Fiedoruk osiągnął doskonały wynik 46 m. 98 cm., bijąc o przeszło pół metra swój właściwy rekord Polski (46,36).

Spotkanie wywołało w Wilnie duże zainteresowanie, gromadząc przeszło 2 tysiące widzów.

Warta — Vorwaerts 1:1

W niedzielę w Poznaniu Warta rozegrała mecz z niemiecką drużyną piłkarską z Gliwic Vorwaerts. Rasensort. Spotkanie po nieciekawej i na niskim poziomie prowadzonej grze zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Bramkę dla Warty strzelił Szwarc.

—×—

Mistrz juniorów francuskich

bije Spychałę w Paryżu

Polacy zostali już wyeliminowani z tenisowych mistrzostw Francji. Po zwycięstwie nad Petra Spychała sprawił niemiłą niespodziankę swoim zwolennikom przegrywając z mistrzem juniorów francuskich Abdesschamem 6:8, 8:10, 5:7.

Para Spychała — Baworowski pokonała parę Gentien — Abdessełam 6:4, 6:3, 6:4, ale następnie przegrała z Włochami Bossim i Taronim 7:5, 3:6, 3:6, 3:6.

Inne spotkania o piłkarskie mistrzostwa świata przyniosły następujące wyniki:

Z TORU ŁAZIENKOWSKIEGO

Konkursy „Pożegnalny" i „Zwycięzców"

Zakończenie międzynarodowych zawodów hippicznych

W niedzielę, w ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Łazienkach, rozegrane zostały dwa konkursy: „Pożegnalny" i „Zwycięzców".

W konkursie „Pożegnalnym" dla koni, które nie wygrały w sezonie 300 zł., zwyciężył: rtm. Haase (Niemcy) na „Cascade", 2) por. de Chassay (Francja) na Roy „Roi de Coussan", 3) kpt. Biliński na „Florek Siłacz", 4) por. Żelewski na „Wizji".

Do konkursu „Zwycięzców" dopuszczono konie, które w poprzednich konkursach zajęły jedno z 8 pierwszych miejsc. Pierwsze miejsce zdobył kpt. Chevalier (Fr) na „Eureuve" na drugim znalazł się Polak kpt. Nowak, 3) por. Poswick (Belgia) na „Acrobate".

Wiadomości gospodarcze

POSZUKIWANIA WĘGLA KAMIENNEGO W GÓRACH ŚWIĘTOKRZYSKICH

W północnej części obszaru Gór Świętokrzyskich prowadzone są z ramienia Państwowego Instytutu Geologicznego badania geologiczne w poszukiwaniu węgla kamiennego. Przystąpiono już do głębokich wierceń, przy których znalazło pracę kilkudziesięciu robotników.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDAŃSKIM W MAJU

W maju r. b. weszło do portu gdańskiego (w nawiasach dane za kwiecień r. b. 569 statków (504) o łącznej pojemności 394,1 tys. trn. (349,5 tys. trn.) i opuściło port 563 statki (511) o pojemności 396,7 tys. trn. (347,0 tys. trn.). Bandera polska zajęła 7-me miejsce za szwedzką i niemiecką, duńską i innymi.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES REKLAMY W WIEDNIU

W czasie od 7 do 11 bm. obradować będzie w Wiedniu Międzynarodowy Kongres Reklamy. W kongresie tym weźmie udział 11 państw, a w tej liczbie i Polska. Protektorat nad kongresem objął min. Goebbels.

ZAPOWIEDŹ POMYŚLNYCH ZBIORÓW ZBÓŻ NA WĘGRZECH

Z ostatnich sprawozdań dotyczących stanu zasiewów na Węgrzech wynika, że należy się spodziewać w tym kraju w r. b. lepszych zbiorów niż to miało miejsce w latach poprzednich. Horoskopy te opiera głównie rolnictwo węgierskie na wybitnej poprawie warunków atmosferycznych. Przypuszczalne zbiory pszenicy określa się jako dobre, natomiast zasiewy żyta uległy stosunkowo mniejszej poprawie. Pomyślnie przedstawiają się też szacunki zbiorów jęczmienia, nieco gorzej natomiast owsa.

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY"

Zeszyt 11 „Przeglądu Gospodarczego" z dnia 1 bm. zawierający m. in.: „Enunciacja Centralnego Związku Przemysłu Polskiego"; „Przegląd sytuacji" — E. R.; „Rola przemysłu węglowego w gospodarce narodowej" (III) — Antoni Olszewski.

RADIO

WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Fryderyk Delius: W ogrodzie latem (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 „Na szerokim świecie". 15.35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Pieśni polskie. Koncert Orkiestry Salonowej. 16.45 Jan Matejko. 17.00 Muzyka taneczna. 17.22 Program.

17.30 Z piosenką i tańcem przez Polskę. 18.00 „Życie gromadne owadów". 18.10 Pieśni Schumanna. 18.45 „Czarna polewka". 19.00 Recital skrzypcowy St. Tawroszewicza. 19.20 Pogadanka. 19.30 Melodie nastrojowe 20.30 Dziennik. 20.40 Pogadanka. 20.45 Audycja dla wsi.

21.00 Gioacchino Rossini: „Włoszka w Algierze" — opera komiczna.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.15 Słuchowisko dla szkół.
16.00 Koncert chóru z Górnej Snchej w Czechosłowacji.
16.45 „Jan Matejko" — opowieść biograficzna.
17.30 „Z piosenką i tańcem przez Polskę".
21.00 „Włoszka w Algierze" — opera G. Rossini'ego. Tr. z Rzymu.

WARSZAWA II

13.00 Śpiewa Aniela Szlemińska (płyty).

13.15 „Po staropolsku" — koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Lekka muzyka (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Koncert Tria P. R.

17.00 Wycieczka do Modlina. 17.15 Mozart. Utwory symfoniczne i fortepianowe (płyty). 18.15 Muzyka lekka.

22.00 „Pierwsza jaskółka". 22.15 Muzyka taneczna (płyty). 23.05 Utwory symfoniczno - wokalne Brahmsa (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Dziennik. 0.10 Dziennik światowego Związku Polaków z za Granicy 0.15 Z piosenką i tańcem przez Polskę 0.50 „Wartość emigranta polskiego". 1.00 Harmoniści grają. 1.50 Gawęda pana Franciszka. 2.00 Muzyka polska. 2.52. Program.

ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. Teodora Wołoszczuka (z Wilna). 1. R. Stolz: Wiosenna parada — marsz. 2. F. Herold: Zampa — uwertura. 3. E. Mąkosza: Kwiaty polskie — wiązanka. 4. Jan Strauss: Cukierki wiedeńskie — walc. 5. F. Rivelli: Serenada neapolitańska. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 „Szpacza szkoła" — opowiadanie. 11.40 Fragmenty symfoniczne z op. Rimskiego - Korsakowa (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 „Wszystkiego po trochu". 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Z utworów Piotra Czajkowskiego. 16.45 Przemysł i handel jako zaplecze armii walczącej. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Wyspa konwaliowa — pogadanka. 18.10 Audycja Polskiego Czerwonego Krzyża. 18.30 Marsze wojskowe. 18.45 „Czarna polewka". 19.00 Recital śpiewaczy Włodzimierza Derwiesa. 19.20 Pogadanka. 19.30 „Humor i piosenka". 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 O bezpieczeństwo w pracy rolnika. 21.10 Koncert chopinowski w wykonaniu Zofii Rabcewiczowej. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki. Wiek XV. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.45 Przemysł i handel jako zaplecze armii walczącej — odczyt.
18.10 Audycja Polskiego Czerwonego Krzyża.
19.30 „Humor i piosenka".
21.10 Koncert chopinowski — Zofia Rabcewiczowa.
22.00 Pięć wieków dawnej muzyki.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.05 Program. 14.10 Sonaty wiolonczelowe (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Koncert muzyki salonowej.

17.00 Pogadanka. 17.10 Mikołaj Rimski-Korsakow (płyty) 18.10 Muzyka lekka i taneczna.

22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Koncert Orkiestry National Broadcasting Company".

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Dziennik. 0.10 Co słychać w sporcie polskim? 0.15 Od piosenki do piosenki. 0.50 Płock wczoraj i dziś. 1.00 Polska muzyka kameralna. 1.50 „Lato leśnych ludzi". 2.00 Koncert. 2.52 Program.

Wycieczka wydawców

W ostatnich dniach mają zorganizowana została przez Komitet Prasy Periodycznej Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism wycieczka do Myszkowa celem zwiedzenia fabryki papieru S. A. Steinhagen i Saenger.

W wycieczce wzięli udział przedstawiciele większych przedsiębiorstw wydawniczych stołecznych i prowincjonalnych w liczbie około 40 osób, m. in. pp. wiceprezesi Rady Naczelnej Związku Wydawców Bolesław Biega i Edmund Grolński; prezes Zarządu Głównego Stefan Krzywoszewski, członkowie Rady Naczelnej Franciszek Białas, Stanisław Cieślak, Antoni Goerne, Szczepan Jeleński, ks. Edward Kosibowicz, Jan Stypułkowski i Lech Teska, dyrektor Związku Kaużik i wicedyrektor Franciszek Głowiński.

Na stacji Myszków, powitali uczestników wycieczki przedstawiciele Zarządu i Dyrekcji fabryki, pp. prezes Aleksander Steinhagen, dyr. Karol Hoeke, dyr. Ludwik Kozłowski i dyr. Aleksander Knothe.

Goście podzieleni na grupy i informowani wyczerpująco przez gospodarzy przy współudziale pp. inżynierów-kierowników, zwiedzili szczegółowo wszystkie działy fabryki.

Fabryka w Myszkowie posiada pięć nowoczesnych maszyn, produkujących miesięcznie około 420 wagonów wszystkich gatunków papieru, od zwykłych pakowych do najwyższych gatunków bezdrzewnych. Siłę pędną stanowią 3 turbogeneratory, łącznej mocy 20.000 klw.; pod względem ilości wytwarzanego prądu elektrycznego fabryka myszkowska zajmuje 7-me miejsce w kraju.

Całość fabryki wywarła na uczestnikach wycieczki duże wrażenie: ogrom budynków fabrycznych i maszyn, znakomita organizacja pracy, tempo i rozmach produkcji, — wszystko to skojarzyło się w myślach zwiedzających ze świadomością wspaniałego szybkiego rozwoju „Myszkowa", wysoką wartością jego wyrobów i tą chlubną pozycją, jaką fabryka myszkowska zajmuje w dziedzinie przemysłu polskiego.

Po dokonaniu oględzin fabryki przedefilowały przed zwiedzającymi oddziały straży ogniowej z orkiestrą oraz drużyny O. P. L.G .

Podczas przyjęcia, zorganizowanego w salonach kasyna zakładowego, przemówienia wygłosili: pp. prezes Aleksander Steinhagen, prezes Stefan Krzywoszewski, dyr. Stanisław Kauzik, dyr. Ludwik Kozłowski, prez. Bolesław Biega, dyr. Zygmunt Domański i dyr. Antoni Goerne. Przemówienia podkreślały istotne zagadnienia prasy w związku z zadaniami przemysłu papierniczego.

W powrotnej drodze wycieczka zatrzymała się w Częstochowie, przy czym uczestnicy wycieczki skierowali się na Jasną Górę do kaplicy z cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, po czym zatrzymali się dłużej w wielkim kościele, w bibliotece, skarbcu i salach klasztornych.

Szczęście idzie za człowiekiem, a nie za numerem

„Alarm" o żydowskich kolekturach

17 numer tygodnika „Alarm" zawiera artykuł, w którym autor, zwracając uwagę na przewagę żydowskich kolektur loteryjnych, podkreśla:

Aczkolwiek większość graczy loteryjnych stanowią Polacy — to jednak największymi kolekturami są żydowskie: Wolanow, Nadzieja, Kaftal, Targownik, „Dar", Grüss, Bracia Safier itd.

A więc w kolekturach żydowskich grają jeszcze Polacy.

Z jakich sfer rekrutują się gracze kolektury Wolanowa i jemu pokrewnych?

Kto przejeżdża lub przechodzi ulicą Królewską musiał zaobserwować na rogu ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej w kolekturze Wolanowa długie ogonki graczy loteryjnych, którzy na dwa lub jeden dzień przed terminem ciągnienia wymieniają losy do następnej klasy.

Przypatrzmy się bliżej, kto stoi w tych ogonkach. Większość stanowią jednak Polacy: rzemieślnicy, kupcy, urzędnicy często widać mundury policyjne i wojskowe.

Słusznie zapytuje „Alarm":

Czy Polacy ci nie zdają sobie sprawy z tego, że grają w żydowskiej kolekturze?

Czy obojętnie są ustosunkowani do akcji bojkotowej?

Czy nie zdają sobie sprawy z tego, że grając u żyda Wolanowa — jego w pierwszym rzędzie wzbogacają. Bo reklamowane hasło — „Wolanow wzbogaca" w praktyce wygląda inaczej. To Wolanow się wzbogaca, o czym świadczą wyrastające jak grzyby po deszczu domy, w które, dla wygód podatkowych, lokuje Wolanow swe dochody.

Zdaniem autora artykułu są jeszcze Polacy, którzy wierzą w legendę ukutą przez mędrców Syjonu na użytek głupich gojów:

„że żyd im szczęście przyniesie".

Słusznie „Alarm" stwierdza, że „szczęście idzie za człowiekiem, a nie za numerem" i dlatego polowanie na specjalne numery losów zarezerwowanych przez żydowskie kolektury, niema najmniejszego sensu.

Artykuł „Alarmu" zakończony jest apelem:

Na odcinku loteryjnym nie żąda się od Polaków żadnych ofiar, żąda społeczeństwo tylko jednego — zerwania z żydowskimi kolekturami.

. . . .

A prowizja od sum zanoszonych dotychczas do żydów zasili polskie kolektury , wzbogacając polski stan posiadania na tym odcinku.

Wymieniony numer „Alarmu" podaje spis większych kolektur chrześcijańskich stolicy i kraju oraz 3 fotografie żydowskich kolektur Wolanowa, Targownika i Nadziei.

Ś.

Przemyt ludzi do Niemiec

Szajka przemytników w areszcie

W związku z akcją przemycania poborowych z Polski do Niemiec, władze aresztowały ogółem 18 osób, z czego 14 Niemców i 4 Polaków. Liczba przemycanych ludzi wynosi kilkuset.

Z powiatów północnych przemycano do Niemiec przeważnie Niemców, którzy chcieli się uchylić od służby w wojsku polskim, natomiast z powiatów południowych przmycano Polaków, których werbowano do prac rolnych w Niemczech. Śledztwo przeciw aresztowanym zostało już kończone i proces odbędzie się w sierpniu lub we wrześniu w Gnieźnie, tam bowiem po raz pierwszy ujawniono tego rodzaju przestępstwo.

Walne Zebranie Sp. Akc. do Ekspl Państwowego Monopolu Zapałczanego w Polsce.

W dniu 31 maja 1938 roku odbyło się w lokalu Zarządu przy ul. Królewskiej Nr. 3, Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki Akcyjnej do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapałczanego w Polsce.

Rozpatrzone zostały i przyjęte: Sprawozdanie Zarządu, za rok 1937 oraz Bilans za ten rok, zamknięty po obu stronach sumą zł. 36.774.654.60. Strata za rok 1937 wyniosła zł. 345.123.40.

Do Zarządu Spółki wybrani zostali pp. Fred Ljungberg, Gunnar Ekström, Carl Herslow, Karol Kozłowski, Edmond Spitzer i Tore Widen. — wszyscy ponownie.

Szkoły Zgromadzenia Kupców

Do wzmianki o Szkołach Zgromadzenia Kupców w numerze z 3. VI. br. wkradło się nieporozumienie.

Zgromadzenie Kupców wywodzi się ze średniowiecznej konfraternii kupieckiej, która w r. 1817 została przekształcona w Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy. Instytucja ta prowadzi szkoły handlowe od r. 1855-go i położyła na polu oświaty zawodowej niewątpliwie duże zasługi.

Pan P. Ordyński, oczywiście, nie był i nie jest współwłaścicielem Szkół Zgromadzenia. Jest natomiast dyrektorem Szkół ogólnokształcących Zgromadzenia Kupców.

P. Weinstein, wogóle nie ma nic wspólnego ani ze Zgromadzeniem Kupców ani szkołami tej instytucji. Osoba tego nazwiska nie jest również członkiem Zgromadzenia Kupców.

W sprawie zatargu między uczniami, opisanego w wymienionej wzmiance Dyrekcja Szkoły zapewnia, że nieporozumienie to zostało całkowicie zlikwidowane i zwaśnione strony otrzymały wzajemną satysfakcję.

Poniższe podajemy w imię prawdy. Stoimy jednak nadal na stanowisku, że stosunki zarówno w zarządzie Zgromadzenia Kupców, jak w szkołach tej instytucji pozostawiają wiele do życzenia. Zarząd zgromadzenia kupców znajduje się częściowo nadal w ręku czynników niepowołanych, wśród uczniów zaś widoczna jest duża przewaga elementu żydowskiego. Szkoły powstałe z wieloletnich składek kupiectwa polskiego, powinny w pierwszym rzędzie służyć interesom unarodowienia handlu. Do sprawy tej niebawem wrócimy.

Czechosłowacja wprowadza
3-letnią służbę wojskową

Wywiad z premierem dr. Hodżą

PRAGA, 6. W sobotę rano obradujący od godz. 8-ej **komitet polityczny** rady ministrów **uchwalił ostatecznie przedłużenie terminu służby wojskowej do 3 lat.**

Projekt ten był już szeroko omawiany przez czeskie czynniki decydujące, jednakże brano pod **uwagę** tę ewentualność jedynie w wypadku koniecznej potrzeby. **Aczkolwiek oficjalna sytuacja polityczna Czechosłowacji uległa po dobno odprężeniu, wprowadzenie 3-letniej służby wojskowej wskazywałoby raczej na inny obrót.** Wiadomość o decyzji komitetu politycznego do prasy czeskiej jeszcze się nie przedostała, bowiem dopiero we wtorek lub w środę należy się spodziewać przedłożenia decyzji tegoż komitetu do formalnego zatwierdzenia radzie ministrów.

Audiencja mniejszości u premiera

PRAGA, 4. 6. Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, iż w przyszłym tygodniu premier Hodża przyjmie przedstawicieli wszystkich mniejszości narodowych, zamieszkałych w republice, celem zapoznania ich z treścią statutu narodowościowego, tudzież ustawy językowej.

Premier Hodża

o sytuacji Czech

LONDYN, 6. Premier czechosłowacki dr. Hodża udzielił specjalnemu korespondentowi „Daily Mail“ Ward Price'owi wywiadu, w którym wypowiedział się na temat obecnego stanu zagadnienia sudeckiego w Czechosłowacji.

Dr. Hodża dał do zrozumienia, że problem sudecki stanowi jedno z najtrudniejszych zagadnień europejskich, oraz że osiągnięcie zadawalającego uregulowania tego zagadnienia jest nieodzowne. Obecnie szereg ekspertów pracuje przy ustaleniu wytycznych planu mającego na celu przyznanie Niemcom sudeckim autonomii. Na zapytanie korespondenta co do stanowiska, jakie rząd czechosłowacki **zajął w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji dla przedyskutowania zagadnienia sudeckiego w wypadku niepowodzenia bezpośrednich rozmów rządu czechosłowackiego z Niemcami sudeckimi, premier czechosłowacki oświadczył, że rząd jego pragnie uważać problem sudecki za sprawę wewnętrzną.**

W odniesienin do koncentracji większej ilości wojsk w okręgach granicznych, dr. Hodża zakomunikował, że w ciągu ostatnich pięciu dni zwolniono ponownie do życia cywilnego 49.000 rezerwistów, powołanych zresztą pod broń nie dla celów mobilizacyjnych, lecz na zasadzie dekretu ministra obrony kraju. Zresztą — jak oświadczył dr. Hodża — w najbliższej przyszłości zarządzona zostanie nowa transza zwolnień rezerwistów.

Projekt konstytucji słowackiej

Wielkie manifestacje hlinkowców

BRATYSŁAWA, 6. Na wielkim zebraniu Słowaków, które zorganizowała partia ks. Hlinki dla uczczenia 20-ej rocznicy podpisania umowy pitsburskiej uchwalono uroczyście domagać się zrealizowania tej umowy. W najbliższych dniach posłowie słowaccy wniosą do sejmu praskiego projekt zmiany konstytucji, dotyczący ustawy dla Słowaków. Projekt ten zostanie odczytany w niedzielę na uroczystej manifestacji słowackiego stronnictwa ludowego.

Paragraf 1 ustawy brzmi: „Słowacja jest autonomiczną częścią republiki Czesko - Słowackiej. Terytorium Słowacji pokrywa się z administracyjnym okręgiem kraju słowackiego“.

Paragraf 2 brzmi: „Na terytorium Słowacji językiem urzędowym, językiem nauczania jest język słowacki. Językowe prawa zabezpieczone dla mniejszości w umowie między mocarstwami z Czechosłowacką Republiką, podpisanej w Saint Germain zostają nietknięte“.

Paragraf 3 stwierdza, że na terytorium Słowacji ustanawia się krajowa przynależność słowacka. Warunkiem otrzymania przynależności słowackiej jest prawo swojszczyzny jednej z gmin słowackich.

Dalej projekt ustawy przewiduje, że zgromadzenie narodowe posiada prawo ustawodawcze dla całego terytorium republiki Czesko - Słowackiej w następujących sprawach:

1) Konstytucji.
2) Stosunków republiki Czesko-Słowackiej z zagranicą, wypowiadania wojny, zawierania pokoju.
3) Obrony narodowej;
4) Obywatelstwa państwowego;
5) Waluty, miar i wag.
6) Sprawach celnych.
7) Komunikacji kolejowej, wodnej i powietrznej.
8) Poczty, telegrafu, telefonu.
9) Administracji długu państwowego.
10) Podatków.
11) Monopoli i przedsiębiorstw państwowych.

Dalsze paragrafy przewidują, że dla ważności uchwał zgromadzenia narodowego w Słowacji potrzeba, aby większość określona w konstytucji dla uchwalenia ustawy, posiadała również większość członków sejmu, wybranych z terytorium Słowacji.

Katastrofalna burza nad Limanową
Rzeki wystąpiły z brzegów

Osiedla toną w ciemnościach

LIMANOWA, 6. Nad Limanową i okolicą przeszła gwałtowna burza, połączona z piorunami i gradem wielkości orzecha.

Podczas burzy od uderzeń piorunów wybuchło w pow. limanowskim kilka pożarów, m. in. w Limanowej, gdzie spłonęły budynki gospodarcze. W gromadzie Łasocinie Górnej i Łaskawie spłonęły 2 budynki ze stodołami i zabudowaniami gospodarczymi. Od uderzeń piorunów uszkodzone zostały przewody sieci elektrycznej i telefonicznej, wskutek czego brak w niektórych miejscowościach światła elektrycznego. Przerwane zostały również połączenia telefoniczne z Nowym Sączem, Krakowem i szeregiem innych miejscowości.

W górach ulewa była tak wielka, że potoki górskie momentalnie wezbrały i wystąpiły z brzegów, zalewając na niżej położonych przestrzeniach większe obszary uprawnych gruntów i czyniąc wielkie szkody w kulturze rolnej. Wezbrane fale potoków pozrywały mosty i kładki, a na potoku w Starej Wsi przy budowie muru oporowego, obok drogi, woda zabrała całe rusztowanie wraz z nagromadzonym drzewem i deskami oraz kafar do bicia pali.

Komunikacja kołowa na drodze Sowliny — Limanowa została chwilowo przerwana, gdyż woda, spływająca z gór wyżłobiła na całej szerokości drogi głęboki rów, przy którego zasypywaniu pracuje obecnie partia robotników z Limanowej, dzięki czemu przeszkoda w komunikacji zostanie wkrótce usunięta.

Sesja pod znakiem samorządu

Ordynacje wyborcze do samorządów
na czele projektów ustawodawczych rządu

Rządowy projekt ustawy o wyborze radnych miejskich, który wejdzie pod obrady nadzwyczajnej sesji parlamentarnej, normuje wybory rad miejskich we wszystkich miastach z wyjątkiem Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Warszawy i Wilna, tych miast bowiem dotyczy zalegający w Sejmie z poprzedniej sesji projekt ustawy. Projekt obecny nie dotyczy także miast województwa śląskiego. Zasadnicze wytyczne nowego projektu są następujące:

4 przymiotnikowe prawo wyborcze

W miastach do 5.000 mieszkańców, **liczba radnych** wynosi 12, od 5 — 10 tys. — 16, od 10 — 25 sys. 24, od 25 — 40 tys. — **32,** od 40 — 60 tys. — **40,** od 60 — 120 tys. — 48, a ponad 120 tys. — 56.

Czynne prawo wyborcze przysługuje każdemu obywatelowi polskiemu, mającemu prawa wyborcze do Sejmu, to jest liczącemu 25 lat i przynajmniej od roku zamieszkałemu na obszarze miasta. W czasie postępowania karnego, grożącego utratą praw publicznych, czynne prawo wyborcze zostaje zawieszone. Czynnego prawa wyborczego nie mają niezawodowi wojskowi służby czynnej. Bierne prawo wyborcze ma każdy obywatel, mający czynne prawo wyborcze, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 30 i włada językiem polskim w słowie i piśmie.

Prawo wyborcze jest powszechne, równe, tajne i bezpośredine.

Miasta dzielą się na okręgi wyborcze i obwody głosowania, liczące najwyżej 3.000 mieszkańców. Podziału na okręgi i obwody dokonywa władza zarządzająca wybory, ustalając dla każdego okręgu ilość mandatów zależnie od liczby mieszkańców. Do przeprowadzenia wyborów, powołuje się komisje wyborcze: główną okręgowe i obwodowe.

Zgłaszanie kandydatów

Na 20 najdalej 30-ty dzień po zarządzeniu wyborów, wyborcy mają prawo zgłaszania kandydatur w okręgach po 3-ch i więcej mandatów. Kandydować można tylko w jednym okręgu. Liczba nazwisk kandydatów nie może przekraczać w okręgach jedno i dwumandatowych liczby podwójnej, a w okręgach trzy i więcej mandatowych trzykrotnej liczby mandatów. Każde zgłoszenie i każda lista kandydatów musi być podpisana własnoręcznie przez conajmniej 1/50 część wszystkich wyborców, znajdujących się w spisie wyborców okręgu. Najmniejsza liczba podpisów jest 25. Liczba 200 podpisów winna być uznana w każdym razie za wystarczającą. Każdy wyborca może podpisać tylko jedną listę kandydatów.

Podział mandatów

Głosowanie odbędzie się w niedzielę lub święto, jednego dnia we wszystkich okręgach wyborczych, najpóźniej 32-go lub 42-go dnia po zarządzeniu wyborów. Wyborca może głosować na nazwiska kandydatów danego okręgu wyborczego, ogłoszone w plakatach komisji wyborczej bez względu na to, na jakiej liście znajduje się nazwisko kandydata. W okręgach o jednym mandacie wybrany jest ten, który otrzymał największą ilość głosów, a co najmniej jedną czwartą ważnych głosów. W okręgach o dwóch mandatach wybrani są ci, którzy otrzymali kolejno największe ilości głosów, conajmniej po 1/4 wszystkich ważnych głosów. W okręgach wielomandatowych zastosowano t. zw. system de Hondta.

Wybór radnych gromadzkich

Przedmiotem obrad nadzwyczajnej sesji parlamentarnej będzie również projekt ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych. Zasady ordynacji wyborczej **są takie** same, jak dla miast, z tą różnicą, że tajność nie jest obowiązkowa. Liczba radnych w gromadach wynosi: do 500 mieszkańców **12,** od 500 — 1000 — **16,** od 1000 — 1500 — 20, od 1500 — 2000 — 24, ponad 2000 — **30. W radach** gminnych liczba radnych wynosi do 5.000 — **12,** od 5 — **10 tys. 16,** powyżej 10 tys. — **20.**

Wreszcie ordynacja wyborcza radnych powiatowych przewiduje wybór ich w głosowaniu tajnym przez kolegia wyborcze, złożone z radnych i członków zarządu gmin wiejskich i miast niewydzielonych w ilościach od gminy wiejskiej i miasta do 10.000 po 2-u, od miasta powyżej 10 — 15 tys. po 3-ch, od miasta ponad 15.000 do 20.000 po 4-ch, i od miasta ponad 20.000 po 5 radnych.

„Sucha mgła“ przeciw Stalinowi

Tyflis pogrążony w ciemnościach

MOSKWA, 6. Stolica Gruzji Tyflis pogrążona została w ciemnościach z niezwykłych powodów. Od granicy irańskiej ukazały się olbrzymie chmury t. zw. suchej mgły., które unoszone wiatrem zaległy nad miastem. W jednej chwili dzień zmienił się w ciemną noc. Próby rozproszenia mgły przy pomocy artylerii i samolotów spełzły na niczym wobec niezwykłej grubości chmury, wynoszącej około 2.000 metrów. Sucha mgła, która pogrążyła Tyflis i okolice w ciemnościach, składała się z drobnego pyłu, pochodzącego z piaszczystych pustyń Iranu.

Zwolany na ten dzień, wielki dzień wyborczy w Tyflisie, nie mógł się odbyć; jak wiadomo w Tyfilsie wystawiona była kandydatura Stalina. To niezwykłe zjawisko wywołało wśród ludności fantastyczne komentarze. Lud widzi w ciemnościach, panujących w Tyflisie i okolicy „znak Boży“, zapowiadający rewolucję, która obali władzę Stalina.

Niezwykłe harce pioruna

Dwoje dzieci ocalało niemal cudem

POZNAŃ, 6. Z Szamotuł donoszą o niezwykłych harcach pioruna. Mianowicie podczas ostatniej burzy piorun uderzył najpierw w stojącą obok domu, znajdującego się w szczerym polu, topolę, skąd przedostał się do mieszkania Witkowiaków, gdzie obiegł kilkakrotnie sufit, spalił firanki, przesunął się po szafie, niszcząc wiszące na niej ubranie, wyrwał narożnik wielkiego ściennego lustra i po stłuczeniu szyby w zegarze i w jednym z obrazów, poraził siedzącego w izbie Witkowiaka.

Z kolei grom przebiegł do sąsiedniego mieszkania Kędziorów, znajdującego się w tym samym domu, gdzie również obiegł izbę, zdruzgotał jeden z obrazów i uderzył wreszcie w podłogę, pozostawiając w miejscu ujścia dwa duże leje. Tak Witkowiak, jak i jego żona oraz oboje Kędziorowie utracili chwilowo przytomność. Cudem nieomal ocalało dwoje dzieci Witkowiaków, które podczas harców pioruna spały w żelaznym łóżku, nad którym przebiegł grom kilkakrotnie.

600 tys. zł. wynoszą straty po pożarze „Kary“

PIOTRKÓW, 4. 6. Według dotychczasowych obliczeń, pożar w hucie „Kara“ w ioPtrkowie wyrządził straty w wysokości ponad 600.000 zł. Odbudowa już się rozpoczęła i trwać będzie ok. 6 tygodni, po czym huta zostanie uruchomiona.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka“) Oddział miejski „ABC“ Nowy Świat 15, I piętro, tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
Nowy Świat 15 m. 1 I piętro. Jerozolimska 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa buchalteria). Kantor prenumerata: 23400. Skrzynka Pocztowa 745. A Tel. 224-50. Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15, tel. 224-40. Konto PKO
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. dres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia. Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie. Za granicą zł 4.00. Wyd. B (z premią książkową) 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych“ liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro. Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 popoł. Tel. 224-40.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“ Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej“, Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.